

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Austria państwem stanowem. — U-Booty sprzed 20 lat. — Kłódka w szkole. — Niewidomi rzemieślnicy. — Z niedawnej przeszłości. — Budujemy gminne spichrze zbożowe. — SZKWAŁ W LĘŃSKI.

## Rada Ligi Narodów potępiła jednostronne odrzucanie zobowiązań

### Tekst francusko-włosko-angielskiej rezolucji przyjęty

GENEWA. (Pat). Przebieg dzisiejszego posiedzenia rady Ligi był następujący: Pierwszy przemawiał komisarz spraw zagranicznych ZSRR. Litwinow, który zaznaczył, że mówi w imieniu państwa, które nietylko nie ponosi odpowiedzialności za traktat wersalski, lecz nigdy nie ukrywało swego negatywnego stosunku do tego traktatu. Formalnie jednak rząd sowiecki jako członek Ligi i rady w obliczu pogwałcenia traktatu międzynarodowego przez państwo, będące jeszcze oficjalnie członkiem Ligi, stwierdzić musi, że poszanowanie zobowiązań międzynarodowych jest podstawową zasadą utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Ważniejsze jednak niż ta strona formalna jest dla nas sedno zagadnienia. Stoimy na stanowisku równości państw i ich prawa do zabezpieczenia bezpieczeństwa drogą zbrojeń, ale uważamy, że zbrojenia te mogą być użyte tylko do celów obronnych.

Nie można bez dostatecznej gwarancji przyczynić krajom zdradzającym takie zamiary równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń.

Cieszylibyśmy się, gdybyśmy mogli dyskutować nad tem zagadnieniem wspólnie z państwami zainteresowanymi i gdybyśmy otrzymali od nich zapewnienie, że zrzekają się swego programu odwetu i podboju oraz, że gotowi są współpracować z nami nad stworzeniem gwarancji zbiorowego bezpieczeństwa dla wszystkich krajów, nie wyłączając ich własne

go państwa. Niestety, są to dotychczas płonne nadzieje i z faktu tego musimy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Po Litwinowie przemawiał delegat Portugalii da Mata, który stwierdził, że, mimo postępu jaki dały spotkania w Rzymie, Londynie, Berlinie, Warszawie, Prawdze i Stresie, groźba niebezpiecznych komplikacji nie zniknęła z horyzontu europejskiego. Mimo wątpliwości co do skuteczności sankcyj gospodarczych mówca zapowiada, że gotów jest poprzeć projekt rezolucji, zaznaczając jednocześnie, że podziela troskę tych państw, które pragną powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Skończył przedstawiciel Australii Bruce oświadczył się bez zastrzeżeń za rezolucją trzech mocarstw.

Przedstawiciel Hiszpanji Madariaga podkreślił, że Liga Narodów jest nietylko trybunałem i organem politycznym, dysponującym przeważnie środkami materialnymi. Jednomyślność rady jest wobec tego konieczna. Najważniejszym zagad-

nieniem jest obecnie stwierdzenie, czy zbrojenia będą użyte dla celów lokalnych, zgodnych z obowiązkiem członka Ligi, czy dla innych bliżej nieokreślonych celów. Mówca wątpi, czy będzie można powiększyć skuteczność art. 16 paktu, jeżeli nie zostanie wzmocniona równocześnie skuteczność innych artykułów paktu. Hiszpanja głosować będzie za rezolucją, jakkolwiek redakcja tej rezolucji pozostawia do życzenia.

Delegaci Meksyku Gomez, Argentyny Cantillo i Chili Rivas Vicuna opowiedzieli się za rezolucją, podkreślając, że Liga Narodów winna pracować nad umocnieniem pokoju nietylko w Europie ale i na całym świecie.

Przedstawiciel Danji minister Munch, oświadcza, że Danja obawia się, że rezolucja utrudni może przyszłe rokowania. Rząd duński, stojąc na stanowisku, że nie należy zmniejszać szans na urzeczywistnienie zasady uniwersalności Ligi Narodów, obawia się, że opowiadając się za rezolucją, przyczyni się do osłabienia Li-

gi Narodów jako narzędzia zgody międzynarodowej. Dlatego też mówca zapytuje trzy mocarstwa, czy nie zechciałyby wprowadzić do rezolucji pewnych zmian. W takim wypadku delegat Danji mógłby za rezolucją tą głosować, w przeciwnym razie będzie musiał powstrzymać się od głosu. Ponadto Munch oświadczył, że gość jest wzięty udział w badaniach nad rozszerzeniem sankcyj art. 16-go oraz wyraził życzenie, aby dokonane zostały wysiłki celem położenia kresu wyścigom zbrojeń.

Przedstawiciel Turcji Aras przyłączył się do rezolucji, ale poruszył przy tej sposobności sprawę demilitaryzacji Dardaneli, zaznaczając, że chodzi tu o postanowienia traktatu lozańskiego, które dyskryminują Turcję. Na wypadek dozbrojenia państw ościennych Turcja musiałaby uzależnić swą zgodę od modyfikacji postanowień traktatu, dotyczących Dardaneli.

Sir John Simon zaznaczył, że sprawa poruszona przez przedstawiciela Turcji nie ma bezpośredniego związku z deklaracją trzech mocarstw i wyraził zastrzeżenia przeciwko stanowisku delegata turckiego.

Baron Aloisi wyraził również zastrzeżenia, ale stwierdził, że Włochy odnoszą się z wielką sympatią do każdej sprawy wysuniętej przez Turcję.

Minister Laval przyłączył się do zastrzeżeń przedmówców.

Przedstawiciel Danji powiedział, że wobec stanowiska mocarstw, które nie są skłonne do wprowadzenia zmian do rezolucji, powstrzyma się od głosowania.

**REZOLUCJA ZOSTAŁA PRZYJĘTA JEDNOMYŚLNIEM PRZY POWSTRZYMANIU SIĘ OD GŁOSU DELEGATA DANJI.**

### Końcowe posiedzenie

GENEWA. (Pat). Na poufnym popołudniowym posiedzeniu rada Ligi Narodów uchwaliła powołać do życia komitet przewidziany w punkcie trzecim rezolucji uchwalonej dziś przez radę na posiedzeniu przedpołudniowym.

Do komitetu tego złożonego z przedstawicieli 13 państw wejdą delegaci: FRANCJI, WŁOCH, SOWIETÓW, ANGELI, HISZPANJI, POLSKI, HOLANDJI, JUGOSŁAWJI, WĘGIER, KANADY, CHILE, PORTUGALJI I TURCJI. Zadaniem tego komitetu jest opracowanie sankcyj na mocy art. 16 paktu Ligi Narodów przeciwko państwom, które w przyszłości dopuściłyby się naruszenia traktatów międzynarodowych. Komitet zbierze się, gdy poszczególni delegaci zostaną zamianowani przez rządy państw biorących udział w komitecie.

Następną sesję rady wyznaczono na 20 maja.

Skończyła rada odbyła posiedzenie publiczne, poświęcone sprawie ludności asyryjskiej w Iraku. Przyjęto raport donoszący, że rząd francuski zgodził się osiedlić 6.500 Asyryjczyków w Syrii.

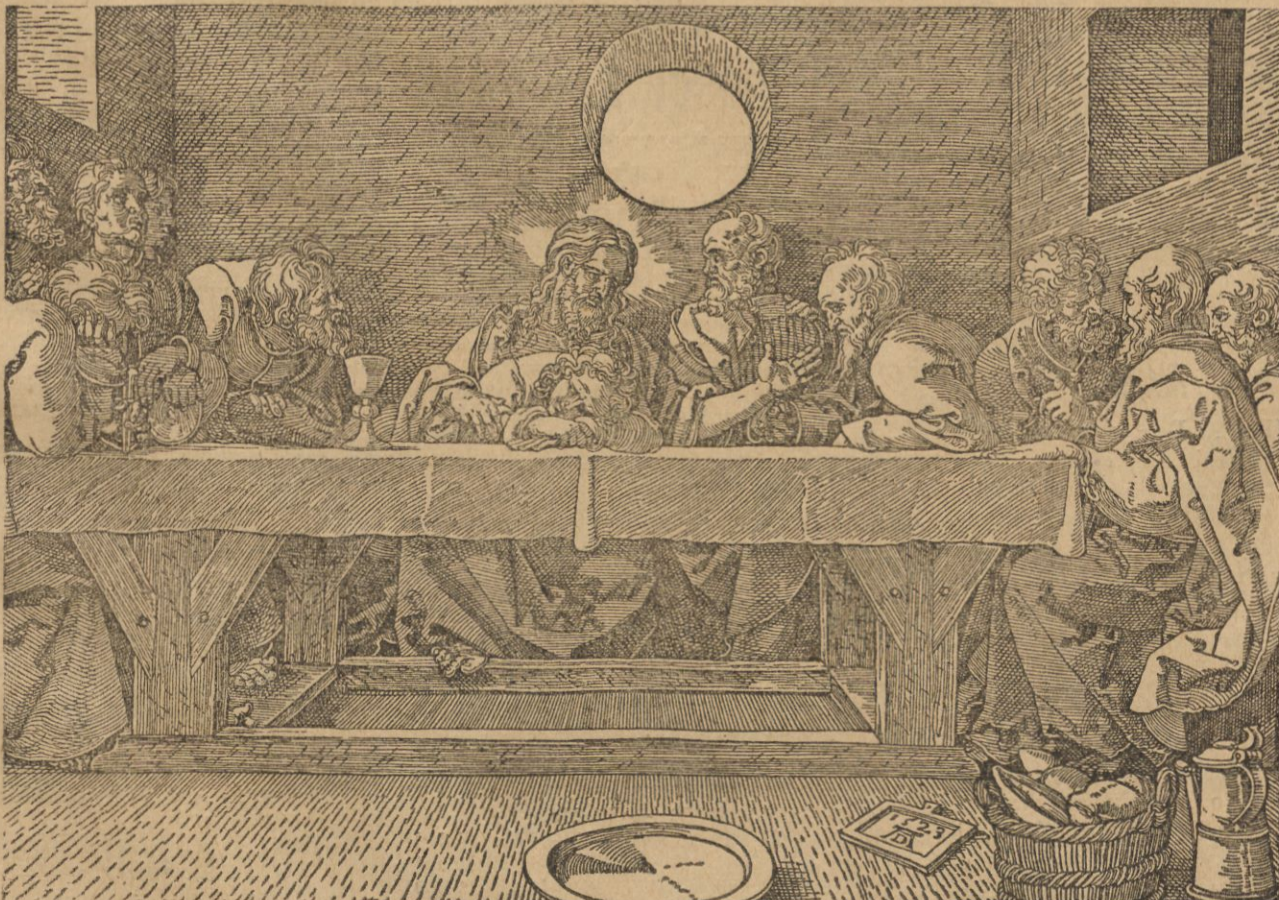
Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął 85-tą nadzwyczajną sesję rady Ligi.

### Spodziewana konferencja niemiecko-angielska w Londynie

LONDYN. (Pat). Specjalny wysłannik „Times” donosi z Genuy: Wedle wiadomości pochodzących ze źródeł kompetentnych obecne negocjacje niemiecko-angielskie w sprawie konferencji, mającej odbyć się w Londynie, znajdują się

na dobrej drodze.

Kancelarz Hitler w rozmowie z ministrem Simonem wskazał, że Niemcy biorą pod uwagę wielkość swojej floty w stosunku 1/4 floty angielskiej.



Ostatnia wieczera Chrystusa Pana z Apostołami  
Według Albrechta Dürera

# Subskrypcję na 3% Premjową Pożyczkę Inwestyc.

przyjmuje

## Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie

Wilno, Wielka Pohulanka 24

50% subskrybowanej sumy może być uregulowane obligacjami 6% Pożyczki Narodowej.  
Wpłata reszty należności może być rozłożona na 10 rat miesięcznych,

## Ustalono wytyczne umowy francusko - sowieckiej

PARYŻ. (Pat). Specjalny korespondent agencji Havasa donosi z Genewy, że dziś odbyła się trzygodzinna konferencja między przedstawicielami Sowietów i Francji.

Ze strony francuskiej w rozmowie wzięli udział minister Laval, sekretarz ministerstwa spraw zagr. Leger i radca prawny Basdevant, ze strony zaś sowieckiej komisarz Litwinow, ambasador sowiecki w Paryżu Potiomkin i radca prawny Laksewicz.

W wyniku tej wyjątkowo ważnej konferencji minister Laval i komisarz Litwinow oświadczyli, że ustalili wytyczne umowy francusko - sowieckiej i że przedłożą je swoim rządowi do ostatecznej aprobaty. Z tego wspólnego oświadczenia wnoszą, że dzisiejsza konferencja doprowadziła do usunięcia trudności w szczegółach, które opóźniały ustalenie zasad umowy francusko - sowieckiej.

Na piątkowym posiedzeniu rady minister Laval złoży szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rokowań z Sowietami i przedstawi do zatwierdzenia tekst projektowanej umowy.

## Termin wizyty Laval w Moskwie nie ustalony

GENEWA. (Pat). Rozmowy francusko-sowieckie toczące się na marginesie sesji

## Min. Beck opuszcza Genewę

GENEWA. (Pat). Minister Beck odbył wczoraj w godzinach popołudniowych rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

W dniu dzisiejszym minister Beck wzięł udział w śniadaniu wydanym przez sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola dla członków rady Ligi.

Bezpośrednio po śniadaniu minister Beck przeprowadził rozmowy z ministrem Lavalem oraz przyjął delegata Lotwy przy Lidze Narodów Feldmansa.

W godzinach wieczornych minister Beck opuścił Genewę.

## Litwinow udaje się do Rzymu

PARYŻ. (Pat). Dzienniki donoszą, że komisarz Litwinow uda się do Stresy, skąd następnie wyjedzie do Rzymu, by odbyć konferencję z Mussolinim.

## Pogłoski o anglo-francusko- włoskiem porozumieniu pomocy powietrznej

LONDYN (PAT) — Sprawozdawca genewski „DAILY HERALD“ wyraża podejrzenie, że w Stresie doszło do uzgodnienia planu sojuszu anglo-francuskiego. Źródłem tych przypuszczeń jest punkt czwarty komunikatu przewidujący uzupełnienie paktu powietrznego pięciu mocarstw lotkarskich, bilateralnym paktem powietrzym.

Korespondent twierdzi że 1) przygotowany będzie projekt paktu powietrznego na wzór lotkarskiego 5 mocarstw Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji, Włoch i Niemiec.

2) udział Niemiec w tym pakcie uzależniony będzie od zgody na całokształt porozumienia według propozycji z 3 lutego, a więc od zgody na pakt wschodni, na pakt naddunajski i od powrotu do Ligi, oraz od konwencji rozbrojeniowej.

3) Zanim te warunki zostaną przez Niemcy przyjęte, co potrwa prawdopodobnie dłużej, za warunek zostaną narazie porozumienia bilateralne anglo-francuskie i anglo-włoskie co do wzajemnej pomocy powietrznej.

genewskiej nie doprowadziły dotychczas do wyjaśnienia sytuacji ani też do ustalenia terminu wizyty ministra Laval w Moskwie.

PARYŻ. (Pat). Rząd sowiecki przesłał francuskiemu ministerstwu spraw zagr. szczegółowy program pobytu ministra Laval w Moskwie. Między in. przewidziane jest przyjęcie ministra Laval przez Stalina.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## OGŁOSZENIE KONSTYTUCJI

Według pogłosek krążących w kołach politycznych ogłoszenie konstytucji w Dzienniku Ustaw ma nastąpić 23 b. m.

W dniu tym ma się też odbyć raut na

## Komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe dla samorządów

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie o organizacji i trybie postępowania komisji oszczędnościowo-oddłużeniowych dla samorządów. W myśl

## Prof. Kozłowski wyjechał na wypoczynek zagranicę

Wczoraj o godz. 5 m. 10 popoł. wiedeńskim pociągiem pospiesznym wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek zagranicą b. premier prof. Kozłowski. Prof. Kozłowski na dworcu żegnali p. premier

## Komunikat Dyrektora Monopoli Tytoniowego

W ostatnich czasach powstały przedsiębiorstwa, które zajmują się sprzedażą sztyldów dla sklepów i budek tytoniowych pobierając nieraz ceny wygórowane. Wobec tego Dyr. Polsk. Mon.

## Zamordowanie poety Bykowa

Z Moskwy donoszą że w Leningradzie znaleziono na ulicy zabitego poeę sowieckiego Bykowa.

## Kandydatura Austrii do Rady L. N.

WIEN. (Pat). „Oesterreichische Zeitung am Abend“ donosi z Genewy, że rozważana jest tam przychylnie kwestja wystąpienia podczas najbliższych wyborów kandydatury Austrii do rady Ligi.

## Konferencje min. spraw zagran. Austrii

GENEWA. (Pat). Dziś rano opuścił Genewę austriacki minister spraw zagranicznych Berger - Waldenegg, który konferował w Genewie z ministrami Simonem, Lavalem, Beneszem, ambasadorem baronem Aloisim i delegatem Węgier przy Lidze Narodów de Velics'em.

## Demarche Francji i Anglii w Berlinie

BERLIN. (Pat). Ambasadorowie angielski Phipps i włoski Cerutti udali się dziś popołudniu do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy i złożyli ministrowi Neurathowi formalne zawiadomienie o powziętej przez ich rządy w Stresie decyzji w sprawie wznowienia gwarancji tych państw, zawartych w umowie lotkarskiej.

BERLIN. (PAT). — Prasa niemiecka w obszernych streszczeniach i na widocznych miejscach zamieściła wczorajsza mowę ministra Becka, opatrując ją tytułami: „Beck przeciw paktem zakłócającym pokój“ („Lokal Anzeiger“), „Doniosła mowa Becka, broni ona porozumienia polsko-niemieckiego“ („Boersen Zeitung“). Dzienniki ogłaszają również komentarz urzędowy niemieckiego biura informacyjnego do przemówienia ministra Becka.

„DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG“ pisze, że stanowisko zajęte przez polskiego ministra spraw zagranicznych odpowiada realnej

## Na Zamku

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś ministra opieki społecznej Paciorkowskiego.

## Na cześć Marszałka Piłsudskiego

PORTO ALEGRO. (Pat). W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbyła się tu uroczystość nadania nazwy Polonia jednej z ulic miasta w dzielnicy zamieszkałej gęsto przez Polaków.

## Prasa niemiecka i francuska o mowie min. Becka

polityce suwerennego mocarstwa polskiego. — Narodowo — socjalistyczny „NATIONAL-ZEITUNG“ pisze, że wywody ministra Becka są do wodom, że można z Niemcami łatwo żyć w spokoju, jeśli się tylko tego chce.

PARYŻ. (PAT). — Prasa francuska ocenia wystąpienie ministra Becka na radzie Ligi Narodów naogół nieprzychylnie. „LE PETIT PARISIEN“ zaznacza, że przemówienie ministra Becka wywołało sensację lecz w znaczeniu ujemnym. Dziennik zarzuca ministrowi Beckowi, że zlekceważył on wysiłki pacyfistyczne, dokonane przez trzy mocarstwa i przejawił obojętność w stosunku do skargi i perfidje wobec memorandum francuskiego. Minister Beck wyraził swoje zadawolenie ze swego dzieła dyplomatycznego, a w szczególności z umowy z Berlinem.

„L'OEUVRE“ wyraził przekonanie, że Polska podczas głosowania znajdzie bez wątpienia formułkę, w której wyrazi swe desinteressement w całej sprawie.

„LE JOURNAL“ twierdzi, że przemówienie ministra Becka wywołało prawdziwą sensację. Rzadko kiedy, pisze dziennik, usłyszano w Genewie tyle ostrych i ironicznych docinków, co z ust polskiego ministra spraw zagranicznych. — Rzadko kiedy zwątpienie w organizm między narodowy było tak wyraźnie podkreślone. Znamienne jest, że minister Beck nie wspomniał ani słowem o samej rezolucji mocarstw, lecz ko mentował tylko memorandum francuskie z 9. 4.

„INTRASIGÉANT“ zaznacza, że po mowie ministra Becka można się spodziewać zajęcia przez Polskę odmownego stanowiska w sprawie projektu rezolucji. Mowa ministra Becka zdaje się być tylko moralną satysfakcją udzieloną Niemcom i pozostaje w zgodzie z układem polsko-niemieckim. Manifestacja ta jest zupełnie platoniczna i należy oczekiwać, że nie naruszy ona dobrych stosunków francusko-polskich.

„JOURNAL DES DÉBATS“ pisze, że słowa min. Becka jeszcze raz okazały dwuznaczne stanowisko rządu polskiego, który, twierdząc, że utrzymuje węzły, łączące go z Francją i innymi krajami zagrożonymi przez politykę hitlerowską, faktycznie działa na korzyść tej polityki. W ten sposób Polska ułatwia grę Trzeciej Rzeszy.

„ACTION FRANÇAISE“ pisze że pierwszym głosem, który wyraźnie opowiedział się przeciw rezolucji francuskiej, był głos Polski, wypowiedziany przez min. Becka. Wystąpienie min. Becka jest trudne do strawienia dla żoładków przy jaciół.

## Berlin po uchwaleniu rezolucji

BERLIN. (Pat). Wiadomość o przyjęciu przed radę Ligi Narodów rezolucji francusko - angielsko - włoskiej wywarła w Berlinie wielkie wrażenie, mimo, że kompetentne koła polityczne liczyły się do pewnego stopnia z tym faktem. Spodziewano się jednak większej ilości delegatów powstrzymujących się od głosowania.

Odpowiedź rządu Rzeszy na uchwałę genewską ma nastąpić w najbliższym czasie.

BERLIN. (PAT). — Prasa niemiecka wyraża oburzenie z powodu uchwalenia przez radę Ligi Narodów rezolucji potępiającej zbrojenia Niemiec.

„DIPLOMATISCH-POLITISCHE KORRESPONDENZ“ poddaje ostrej krytyce przemówienie komisarza Litwinowa, nazywając je propagandową mową komunistyczną. W Niemczech stawiają obecnie z poważną troską pytanie, czy postępowanie genewskie może przynieść korzyść dalszym rokowaniom.

„DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG“ pisze: Oburzenie w Niemczech jest powszechne. — Genewę okazała się narzędziem posłusznym w rękach mocarstw wersalskich. Jeżeli ktoś chce wprowadzić nowy porządek w Europie, nie powinien tego porządku rozpoczynać od nowych kłamstw o winie Niemiec. Ten pogląd jest dla nas o wiele ważniejszy od kwestji czy uchwała genewska obraziła Niemcy czy nie.

„NACHTAUSGABE“ pisze: Niemcy nie mogą pogodzić się z rezolucją. Sytuacja stworzona obecnie uniemożliwia przy najlepszej woli wszelkie rokowania.

Inżynier-Architekt

## Teodor Smorgoński

przeprowadził się  
na ul. Mickiewicza 42, m. 10,  
Telefon 8-37

## Giełda warszawska

WARSZAWA (PAT) — Giełda.  
Dewizy: Londyn 25.68—25.81—25.55. Kabeł 5.30 i pół — 5.33 i pół — 5.27 i pół. Paryż 34.96 i pół — 35.05 — 34.88. Szwajcaria 171.60 — 172.03 — 171.17. Włochy 44.20 — 44.32  
PRZEDGIEŁDA: Dolar 5.28 i pół. Dolar zł. 9.08. Rubel 4.67—4.73. Czerwońce 1.55 kursu or jentacyjny. Budowlana 45. Dolarówka 53.50.

# Austria państwem stanowym

(Od własnego korespondenta)



MIKLAS  
Prezydent Austrii

Wiedeń, w kwietniu 1935.

Reforma ustroju państwowego stała się w ostatnich latach aktualną w licznych krajach europejskich, lecz w Austrii przybrała ona formy specjalnie głębokie i zasadnicze.

Myślą przewodnią twórców nowoczesnego ustroju Austrii jest zastąpienie partji politycznych w państwie organizacjami stanowymi, odpowiadającymi różnym zawodom. System ten, zbliżony najbardziej do korporatywnego ustroju faszystowskich Włoch, opiera się na założeniu, że partje polityczne, które były w XIX-tym i początkach XX-go stulecia kluczem życia publiczno-państwowego, przeżyły się już i nie mogą sprostać tym licznym zadaniom, które nakłada na swych obywateli państwo współczesne, stają się w tym państwie elementem destrukcyjnym, stawiającym swe cele partykularne ponad ogólne dobro państwa.

Ten nowy ustrój społeczny znalazł swój wyraz prawny w opracowanej za dwuletnich rządów ś. p. kanclerza Dollfusa konstytucji, która weszła w życie w roku ubiegłym, już po tragicznej śmierci swego inicjatora. Formę jednak praktyczną nadaje mu się stopniowo i dzieło to nie jest jeszcze dotąd w całości dokonane. Wcielanie, bowiem, nowych form w życie, a zwłaszcza zaszczepienie ich w

pojęcia społeczeństwa, wymaga wiele czasu i cierpliwości.

Według nowego podziału stanowego dzieli się tedy społeczeństwo austriackie na 7 stanów, odpowiadających poszczególnym zawodom, a mianowicie:

- 1) rolnictwo i leśnictwo,
- 2) przemysł,
- 3) rzemiosło,
- 4) handel i komunikacja,
- 5) finanse,
- 6) wolne zawody,
- 7) służba publiczna.

Każdy z tych stanów, prócz ostatniego, posiada siłą rzeczy pracowników i pracodawców, podczas gdy stan siódmy składa się z samych tylko pracowników. Przebudowa więc ustroju społecznego podzielona została na trzy etapy, mianowicie na zorganizowanie naprzód pracowników, później pracodawców i dopiero w trzecim etapie przyjdzie kolej na zadanie najtrudniejsze, spojenie tych dwóch grup jednego stanu we wspólną komórkę stanową, której wykładnikiem i jakby organem reprezentacyjnym ma być odnośna izba stanowa.

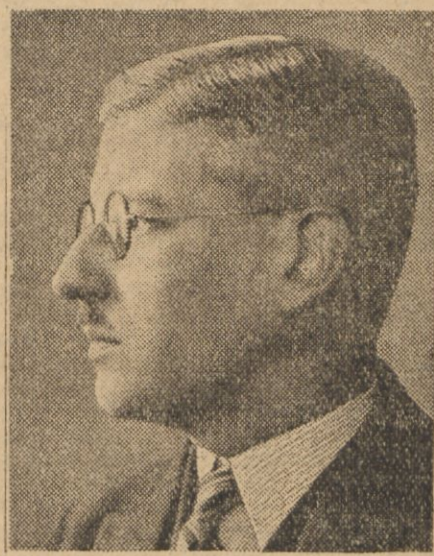
Od pół roku mniej więcej posuwa się ta praca organizacyjna szybko naprzód pod energicznym kierownictwem ministra opieki społecznej p. Neustädter-Stürmera, któremu powierzył rząd związkowy, jako misję specjalną, wprowadzenie w życie nowego ustroju stanowego.

W chwili obecnej jest już na ukończeniu pierwszy etap — organizacji pra-

cowników, a równolegle z tem prowadzi się też prace nad drugim etapem — organizowania pracodawców. Minister Neustädter-Stürmer, który udzielił nam łaskawie ostatnio wyczerpujących wyjaśnień na temat przeprowadzonej przez siebie reformy, jest jaknajlepszej myśli, że jeszcze w maju r. b. zakończona zostanie organizacja pracowników i pracodawców we wszystkich stanach. W stanie siódmym służby publicznej, pozbawionym z natury rzeczy grupy pracodawców, pracownicy podzieleni będą na poszczególne grupy, zwane Kamaradschaftami, odpowiadające rozmaitym zawodom służby publicznej.

Trzeci etap, spojenia organizacji pracowników i pracodawców poszczególnych stanów we wspólne związki stanowe, wymagający dużej dozy dojrzałości społecznej ze strony obu grup, odsunięty został, jako etap końcowy, na plan dalszy i będzie zrealizowany w dobie późniejszej, gdy czynniki rządowe uznają, że moment już do tego dojrzał i uświadomienie społeczne obu grup dostatecznie się rozwinęło. Ten trzeci etap więc nie zależy już, według opinji ministra Neustädter-Stürmera od organów administracyjnych, które nowy ustrój wprowadzają w życie i z wykonaniem jego nie zamierza się nikt w Austrii zbyt śpieszyć.

Jeżeli skolei, znając już podstawy organizacji stanowej Austrii, postawimy



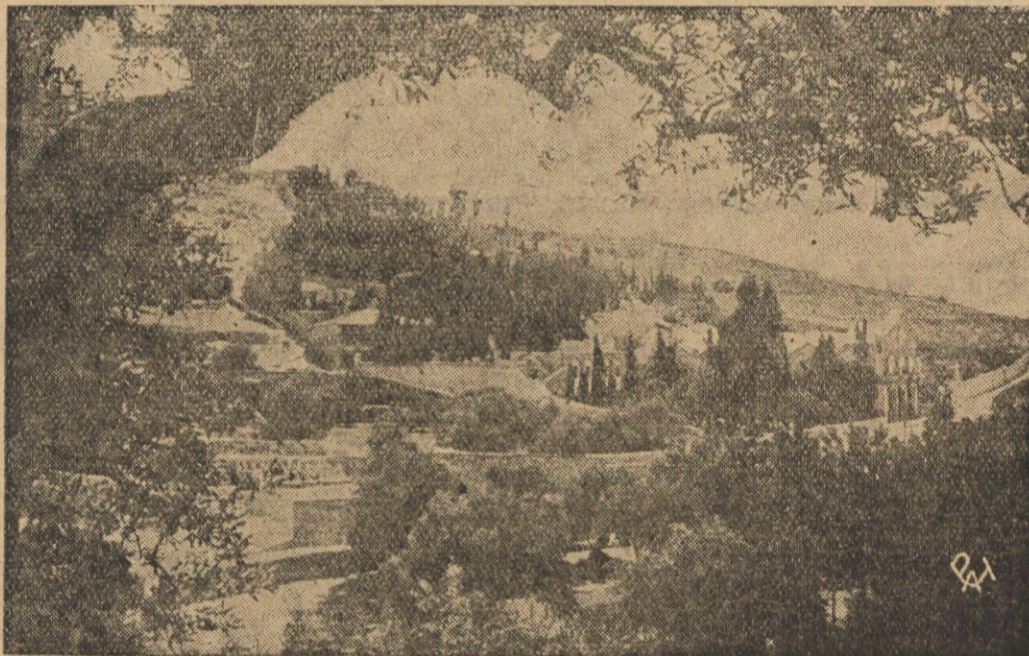
SCHUSCHNIGG  
Kanclerz Austrii

sobie pytanie, jak spełniać ona będzie funkcje państwowo-twórcze, przeznaczone stronnictwom politycznym w dawnych ustrojach demokratycznych, to odpowiedzią na to będzie, że parlament austriacki składać się ma z delegatów izb stanowych, tak, jak składa się on w innych krajach z wybrańców poszczególnych grup politycznych. Izby te wysyłać będą swych przedstawicieli do państwowej rady gospodarczej i do rad krajowych, które, wspólnie z państwową radą kulturalną stanowią w myśl nowej konstytucji ciała opiniodawcze, przez które musi przejść projekt każdej ustawy, zanim wpłynie on pod obrady ustawodawczego sejmiku związkowego, stosownie do tego, czy ma ona charakter gospodarczy, kulturalny, czy wreszcie dotyczy któregoś z poszczególnych krajów związkowych. Dotąd, w braku izb stanowych, członkowie państwowej rady gospodarczej i kulturalnej, podobnie jak i członkowie rad krajowych pochodzą z mianowania prezydenta państwa na wniosek rządu, lecz jest to metoda przejściowa, która ulegnie zmianie z chwilą utworzenia izb stanowych.

Jak więc widzimy nowa konstytucja austriacka poszła bardzo daleko w kierunku reformy ustroju państwowego, a główną cechą tej reformy jest zerwanie z systemem partyjnym.

J. Gr—ski.

## Góra Oliwna



Góra Oliwna w Getsemani, miejsce pojmania Chrystusa przez siepaczy

**CZEKOLADA**  
**A. Piasecki S. A.**  
**KRAKÓW**  
WYSOKO-JAKOŚCIOWE SUROWCE  
WIELKI WYBÓR — NISKIE CENY

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.  
**N O W A**  
**Wypożyczalnia książek**  
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.  
OSTATNIE NOWOŚCI  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## Obrazki z Grecji współczesnej

(Dokończenie)

Na wieży weneckiej zawieramy znajomość z obywatelem salonickim szewcem z zawodu. Z nadzwyczajną uprzejmością wyjaśnia nam szczegóły rozległej panoramy Salonik. Nasz cicerone mówi po niemiecku; był w Austrii.

Obiad jemy w jadalni prawdziwie greckiej. Wchodzimy do dużej izby, gdzie obok stolików mieści się kuchnia. W wielkich kotłach gotują się różne potrawy, bardzo do siebie podobne. Jest to baranina z rozmaitym jarzyną suto zakrapiana oliwą i mocno paprykowana. Przy kuchni ani śladu kobiety — sami mężczyźni. Aż nas to dziwi. Dopiero w Atenach wyjaśniono nam tę zagadkę.

Kobieta grecka warstw nieinteligentnych prowadzi żywot haremowy. Przebywa stale w domu, często przez zazdrosnego męża zamykana na klucz, gdy ten wychodzi na miasto, zakupywaniem produktów do domu nie trudni się w Grecji kobieta. Na zakupy wyrusza mąż. Opowiadano mi, że Grek jest wyjątkowo gadatliwy — „jak stara baba”. — Włócznie gadatliwość nie jest związana z

plecią, lecz z rodzajem zajęcia. Greczynka, pędząc siedzący tryb życia bardzo szybko wędnie i staje się przesadnie gruba.

Nieco lepiej się dzieje wśród sfer inteligentnych. Kobieta jest jednak zawsze usuwana w cień. W kawiarniach greckich i jadalniach, które się co krok spotyka w Atenach, prawie nigdy nie widzi się kobiety, kobiety samotnej nigdy. Jeżeli przypadkowo się jakąś zobaczy, to można napewno twierdzić, że to cudzoziemka. Przedwczesne starzenie się Greczynek, którego przyczyny szukać należy z jednej strony w stosunkach rodzinnych, z drugiej we właściwościach rasowych, powoduje dążenie kobiet do zachowania choćby pozorów świeżości. To też tak wiele malowanych twarzy, jak w Atenach rzadko gdzie się widzi na ulicy. — Ten stosunek mężczyzny do kobiety, jest niewątpliwie dziedzictwem po Turkach. Okres niewoli nie minął dla Grecji bez śladu i wywarł wpływ na kształtowanie się obyczajów i zwyczajów Grecji nowożytnej.

Dlatego, kto był w Grecji i w Turcji jasno uwydatnia się różnica między młodą Greczynką i Turczynką. Stosunek Greczynki do życia jest bierny. Turczynka — to zdawaćby się mogło, z prawie ków niewolnica, bierze żywy udział w życiu społecznym i narodowym młodej

Turcji. Wszędzie ją widać, zajmuje wiele stanowisk, tak jak u nas w środkowej Europie. Jakże się na to złożyły przyczyny? Czy tylko niezłomna wola Kemela Paszy? Musiał chyba trafić na odpowiednie podłoże. Faktem jest, że kobieta turecka zrzucając zastonę uwolniła się od przesądów i nakazów tradycji i zdobyła sobie szybko w Turcji samodzielne stanowisko. Starzy niewiele się zmienili.

Przypominam sobie rozmowę z muezziinem w jednym z meczetów w Konstantynopolu. Starł się on nam wytłumaczyć, że największym bolszewikiem jest Kemel Pasza. On to bowiem pod karą za bronienie kobietom noszenia zastony, a męż czynnom fezu; przeniósł stolicę do Azji Mniejszej i zmniejszył liczbę muezziinów i kapłanów przy meczetach. Wola dyktatora Turcji zdziałała niewątpliwie wiele, o Konstantynopolu można powiedzieć, że zmieniła tę perłę Wschodu na miasto zachodnio-europejskie.

Tak więc się dziwnie składa. Zachód w Konstantynopolu, a wschód w Europie, w Salonikach.

Ruszamy dalej z naszej jadalni greckiej ku zniszczonej pożarem bazylice św. Dymitra. Po drodze mijamy meczet: pociąga nas egzotyzm budynku. Nie zdajemy sobie sprawy, że dla Greka meczet jest śladem niewoli, niewoli u Tur-

ków. Otwierając bramę stajemy oko w oko z rozwiązaniem zagadnienia mniejszości narodowych w sposób tak niezwykły i radykalny, że zdawać by się mogło nie do zrealizowania. Całe ogromne wnętrza meczetu podzielone jest brudnymi szmatami na małe komóreczki; wśród nich przesuwają się cienie ludzi, bawią się brudne dzieci w lachmanach. — Kto są ci ludzie? — pytamy z przerażeniem.

Zbliża się do nas stara, wynędzniała kobieta i płynną francuszczyzną udziela wyjaśnień. Była bogata, miała dom i dostatki w Azji Mniejszej. Po wojnie Turcy jej zabrali wszystko. Była Greczynką; wysiedlili ją z Turcji do Grecji. Ci wszyscy ludzie co tutaj koczują, to wysiedleni z Azji Mniejszej. Grecja nie mogła wchłoniąć półtoramilionowej rzeszy wygnańców; nie mogła niestety wszystkim zapewnić pracy i chleba. Pędzą tu marny żywot bezrobotnych i bezdomnych. —

Grecja odpowiedziała Turcji pięknem za nadobne. Wsiedliła wszystkich Turków i skonfiskowała ich majątki. Cóż? Bydła ich jednak tylko garstka w porównaniu z rzeszą wygnańców z Anatolji — zaledwie 200 tysięcy. Problem mniejszości narodowych został rozwiązany radykalnie. Antagonizm dwu narodów upukł się jaskrawo na tem tle. Zrozumieliśmy, że Grek współczesny najwięcej nienawidzi Turcji.  
H. C. H.

# U-Booty sprzed 20 lat

Było to przed 20 laty. Wojna już się była rozpętała nadobrze. Już nikt nie wierzył optymizmem z 1914 r., którzy zapewniali, że najdalej za 6 miesięcy walka ustanie.

Pierwsze miesiące 1915 r. — to największe nasilenie niszcycielskiej roboty niemieckich U-Bootów drapieżnych łodzi podwodnych które grasowały po morzu Północnym i wzdłuż wybrzeży Francji i Anglii zatapiając bez litości każdy napotkany okręt.

Zaczęło się to już niemal w miesiąc po wybuchu wojny. Pierwszą ofiarą torpedy, wyrzuconej przez U-Boot niemiecki był „Pa/hfinder“ mały krążownik angielski. Poszedł na dno 5 września 1914 roku. W tydzień potem Angliję odplacają Niemcom pięknym za nadobne. Angielska łódź podwodna torpeduje 13 września krążownik niemiecki „Hela“. Skolei niemiecki U-Boot pogrąża 23 września w odmętach aż trzy pancerne krążowniki angielskie za jednym zamachem: „Abukir“, „Cressy“ i „Hogue“. W odpowiedzi na to angielska łódź podwodna przekrada się szczęśliwie przez najężone minami niemiecko-tureckimi wody Dardanelskie i zatapia wielki pancernik turecki „Messudieh“ pojemności 10 tys. tonn. Niemcy biorą odwet gdyż ich U-Boot rozpruwa torpedą bok angielskiego pancernika „Formidable“ pojemności 15 tys. tonn. I tak w kółko.

## TAKO RZECZE ADMIRAŁ von TIPITZ

Niszycielska akcja niemieckich łodzi podwodnych nie ograniczała się do wojennych okrętów przeciwnika. U-Booty zaczynają torpedować też okręty handlowe i to nie tylko przy okazji, lecz systematycznie. Dają się przytem we znaki nie tylko okrętom angielskim, francuskim, belgijskim, lecz i okrętom państw neutralnych: Holandji, Szwecji, Norwegii. W okresie 22 I — 15.III. 1915 r., a więc w niespełna 2 miesiące poszło na dno od niemieckich torped 37 okrętów handlowych.

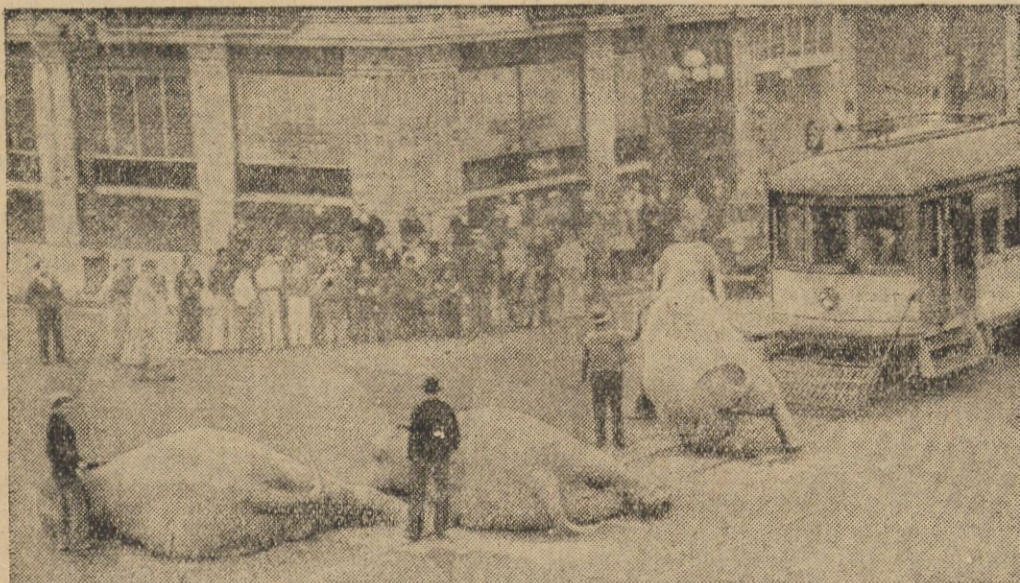
Niemcy usprawiedliwiali tę akcję pogwałceniem konwencji o prawie morskiem przez Anglię. Dowodzili, że muszą uważać nawet o okręty handlowe za okręty wojenne, gdyż Anglia zaopatrzyła okręty handlowe w działa. Poza tem tłumaczyli się angielską blokadą. Sam wielki Tirpitz naczelny admirał niemieckich sił morskich wyrzekł w tej sprawie co następuje: „Anglia chce nas zamorzyć głodem. Możemy się odwzajemnić. Możemy storpedować każdy okręt próbujący wejść do portów angielskich. Możemy przeciąć dowóz żywności do Anglii“.

I przecinali. U-Booty, jak krwiożercze rekiny uwijały się na wodach morza Niemieckiego, Pas de Calais, La Manche, Atlantyku. Raz poraz szedł na dno okręt koalicyjny.

## WOJNA PODWODNA

Powstała kwestja czy aby cała wojna morską nie sprowadzi się wreszcie do wojny podmorskiej? Na powierzchni morza panował bowiem względny spokój. Dwie potężne floty nad wodne: niemiecka i angielska, jakby unikały się nawzajem. Były wprawdzie starcia. Był i Helgoland i Coronel i Shetlandy i Dogger Bank. Miały rychło przyjść Falklandy. Lecz to wszyśtko było — w porównaniu z siłami obu stron walczących — śmiesznie mało. U-Booty robiły spustoszenia bezporównania większe. Pierwszy lord admiralacji angielskiej oświadczył wyraźnie, że niemieckie łodzie podwodne storpedowały w ciągu 7 miesięcy 135 okrętów angielskich. Jeżeli chodzi o cyfry strat, spowodowanych przez niemieckie U-Booty za cały okres wojny wyrażają się te straty — według danych niemieckich nader ogólnych, w tym względzie — jak następuje: 11 okrętów liniowych, 12 krążowników pancernych, 3 krążowniki zwykłe 17 kanonierek, 8 łodzi podwodnych i 58 statków wojen. różnego typu. Niezależnie od tego zatopiły U-Booty multum okrętów handlowych, o ogólnej pojemności blisko 19 milionów tonn. Jeszcze to cyfra olbrzymia. Z cyfr tej blisko 11 milionów tonn przypada na flotę handlową Anglii.

## „Strajk protestacyjny“ olbrzymów



W Los Angeles trzy słonie w czasie przeprowadzania przez miasto urządziły „strajk protestacyjny“, kładąc się na szynach tramwajowych i wstrzymując przez to ruch uliczny. Ani biciem ani łagodnymi słowami nie można było narazie ich zmusić do podniesienia się. Dopiero gdy ich pozostawiono całkowicie w spokoju po dłuższej chwili same się podniosły i ruszyły w dalszą drogę.

## TROCHĘ Z HISTORJI U-BOOTÓW.

Już począwszy od 17 wieku pracowali nad realizacją koncepcji podwodnych statków przed stawiciele różnych narodowości: Holender Drebbel Anglik Day, Amerykanin Fulton, Niemiec Bauer, Szwed Nordenfeldt. Ten ostatni żył w drugiej połowie 19 wieku. Skonstruował on bodaj w 1885 r. pierwszą, zbliżoną do typów współczesnych łodzi podwodną. Wynalazkiem zainteresował się sztab francuski, uważając łódź podwodną za skuteczny środek obrony wybrzeży przed agresją nieprzyjacielską od strony morza. Za przykładem Francji, która zaczęła budować pierwsze łodzie, poszła Ameryka, Anglia, wreszcie inne państwa. Z początkiem dwudziestego wieku już wszystkie większe państwa, mające dostęp do morza asygnują spore kwoty na budowę łodzi podwodnych. Łodzie te są jeszcze dosyć prymitywne, mało zwrotne, poruszane parą i naftą. Dopiero zainstalowanie motorów Diesla pełnego konstrukcję śmiertelności statków naprzód.

Pojemność pierwszych łodzi francuskich wynosiła 70 tonn. Z biegiem czasu wzrosła stopniowo do 650 tonn. Promień działania wzrósł do 5 tys. mil morskich, szybkość do 15 mil (na

powierzchni wody). Są to cyfry przedwojenne. Początkowo łodzie uzbrojone były tylko w torpedy. Później zaopatrzono je też w działa.

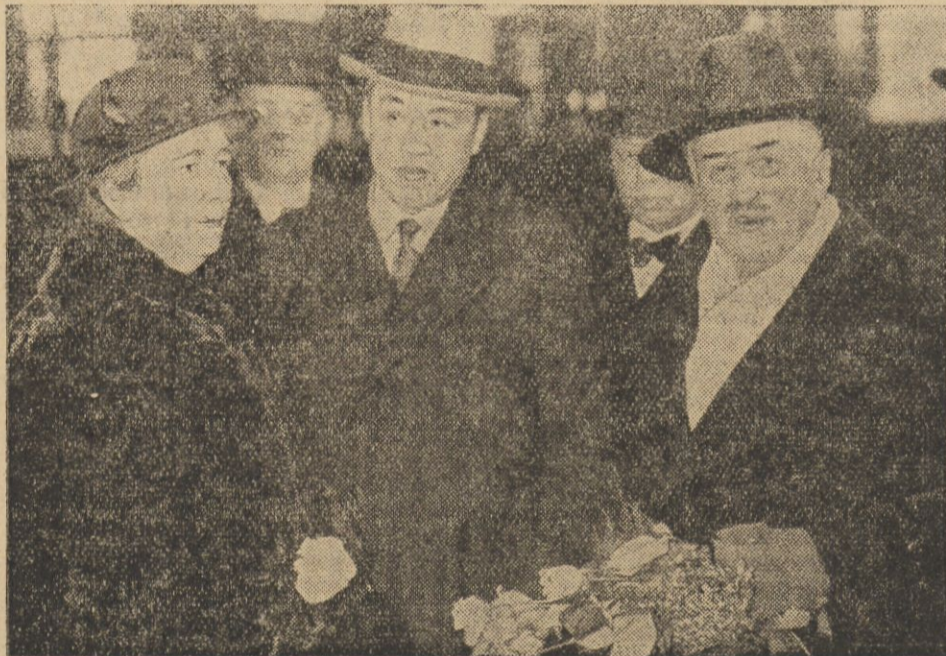
## ŁODZIE OBECNE

Z chwilą wybuchu wojny posiadała już Anglia 72 łodzie podwodne Francja 55, Ameryka 38, Niemcy 28. Niemcy posiadały więc najmniej. Okazało się jednak, że ta znikomą liczbą potrafi szerzyć spustoszenia przerażające.

Wojna przyniosła niebywały rozwój U-Bootów zarówno pod względem ilościowym, jak te jakościowym. Budowano je już dziesiątkami, setkami. W 1918 liczba U-Bootów państw walczących sięga co najmniej 600.

Dzisiejsza łódź podwodna ma pojemność do 1500 tonn, załogę 40—50 ludzi, rury torpedowe (2—6), działa (1—2). Rozwija szybkość do 17 Posiada przeróżne udoskonalone aparaty przyrządy maszyny. Wszystko to pozwala dzisiejszemu U-Bootowi z jednej strony spełnić rolę śmiertelnego narzędzia które młota torpedy i zakłada miny z drugiej zaś — statku który dokonuje zwiadow na morzu. U-Booty mają dużą przyszłość.

## Sven Hedin wraca do ojczyzny



Na zdjęciu Sven Hedin, sławny podróżnik szwedzki w przejeździe przez Berlin. Po środku poseł chiński, obok siostra podróżnika.

## Chcesz potęgi Polski — złóż grosz na budowę szkół

Zamiast życzeń świątecznych złożyli ofiarę na listy składkowe Koła TPBPSP przy Kuratorjum Okr. Szk. Wileńskiego.

1 Kuratorjum Okręgu Szkołnego Wileńskiego: pp. kurator K. Szelański — 10 zł. J. Rostkowski — 5 zł. W. Gryglewski — 2 zł. T. Młodkowski — 2 zł. J. Czystowski — 2 zł. J. Lachowicz 2 zł. B. Gawrońska — 2 zł. E. Rzeszowski — 1 zł. H. Kalicki 1 zł. E. Niciejewski 1 zł. A. Licznarowski 1 zł. B. Sienkiewicz — 1 zł. St. Łukaszewicz — 1 zł. H. Radwiłowicz — 1 zł. R. Czyżewski — 1 zł. J. Korta — 1 zł. J. Fela — 1 zł. A. Zubelewicz — 1 zł. I. Dworakowski — 1 zł. R. Górski — 1 zł. Z. Kiewliczowa — 50 gr. Sz. Żeludzewicz — 50 gr. M. Prawdzik — 50 gr. M. Kostecewicz — 50 gr. A. Minkiewicz — 50gr. Cz. Czyż — 50 gr. K. Gruntmejer — 50 gr. J. Pietrykowski — 50 gr. Wonka — 10 gr. R. Bu-

trymowiczówna — 50 gr. T. Barchanowski — 50 gr. M. Wieczorkówna — 30 gr. M. Iljin — 50 gr. St. Rymiński — 50 gr. L. Kepiński — 50 gr. J. Lewandowska — 50 gr. M. Kućewiczówna — 30 gr. W. Słofiński — 50 gr. St. Kochanowski — 50 gr. B. Kobielska — 50 gr. M. Petko — 50 gr. J. Andruszkiewiczowa — 50 gr. M. Bartnicka — 50 gr. W. Dryl — 50 gr. B. Łuczniak — 50 gr. p. H. Rzedowski 3 zł.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Nieświeżu:

pp. Zolich Fr. — 6 zł. M. Zolichowa — 5 zł. J. Załuska — 5 zł. A. Czechoński — 5 zł. T. Tomanowski — 4 zł. J. Kasprzak — 4 zł. St. Kapilewicz — 3 zł. B. Krupka — 2.60 zł. J. Krupka — 2 zł. M. Ananko — 2.50 zł. Nowicki — 2 zł. St. Kawecka — 1.60 zł. Wł. Wirsting — 1.50 zł. Dutkówna — 1 zł. K. Jankowski — 50 gr. J. Dorsz — 50 gr.

Pp. urzędnicy Starostwa Powiatowego w Mołodecznie — 6 zł. 50 gr.

Komenda Policji Państwowej w Mołodecznie Pp. Kom. Dubowski — 3 zł. St. Cichoński — 2 zł. Grzelkowiak — 50 gr. Czapałowicz — 25 gr. Borkowski 25 gr. Zorecz 50 gr. Giszoch 25 gr. Monesz — 25 gr. Weremiej — 25 gr. Niewiadomski — 20 gr. Bokszezanin — 20 gr. Haranowicz — 20 gr. Doliński 50 gr. N.N. 85 gr.

—oO—

## Pomoc dla niezamożnych akademików

W kwietniu upływa termin płacenia drugiej raty czesnego na uczelniach akademickich. Wobec tego Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej rozpoczęło zbiórkę funduszy na zasiłki dla niezamożnych studentów którym wskutek nieuwiszczenia opłaty grozi usunięcie z uczelni. Z uwagi na pilny charakter sprawy prezydium rady naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przeznaczyło z funduszy własnych kwotę 33 tys. zł. do podziału pomiędzy poszczególne środowiska akademickie. Suma ta została rozdzielona w sposób następujący Warszawa 12.5 tys. zł., Kraków — 8 tys. zł., Lwów — 6 tys. zł. Poznań 3 tys. złotych, Wilno 3 tys. zł. oraz Lublin 500 zł.

Niezależnie od wymienionej kwoty komitety wojewódzkie Towarzystwa rozpoczęły zbiórki w swoim zakresie.

## TYDZIEŃ PIEŚNI RELIGIJNYCH



SZCZEGÓŁY  
W PROGRAMACH RADJOWYCH

## Ogłoszenie ośmiu nowych ustaw

W „Dzienniku Ustaw“ Rzeczypospolitej Nr. 27 z dnia 16-go b. m. ogłoszono następujące ustawy, uchwalone ostatnio przez Sejm: ustawę o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu, ustawę o pielęgniarstwie, ustawę w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych, ustawę o majątkach pozostałych po byłych ziemstwach i innych byłych zrzeszeniach publicznych - prawnych, nowelę do ustawy o spłacie zaległości po datkowych, ustawę o klasyfikacji gruntu dla podatku gruntowego, o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne, oraz ustawę ratyfikacyjną układu o przewozie towarów, wysyłanych kolejami żelaznymi za listem przewozowym na zlecenie.

## TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj przedstawienie zawieszono  
W niedzielę o godz. 8-ej wiecz.  
**Moralność pani Dulskiej**  
Ceny niższe

## Współpraca kulturalna Polski z zagranicą

— ODCZYT W WENEJCJI O KULTURZE POLSKIEJ. Prof. dr. Pollak wygłosił ostatnio w Wenecji odczyt o kulturze i historii Polski oraz o współpracy na polu intelektualnym między Polską a Włochami w dawnych wiekach.

Pisma miejscowe wyrażają się z dużym uznaniem o odczycie.

— EKSPONATY POLSKIE DLA SZWAJCARSKIEGO MUZEUM. Muzeum Etnograficzne w Krakowie ofiarowało ostatnio dla historycznego muzeum w Bernie cały szereg eksponatów polskich z dziedziny etnografii, jak stroje ludowe, hafty, zdobnictwo drzewne i t. d. Ekspozycje te umieszczone będą w berneńskim muzeum etnograficznym. Zbiór polskich eksponatów etnograficznych spotkał się z niezwykle dużym uznaniem dyrekcji muzeum berneńskiego.

— ODSLONIECIE POPIERSIA KOPERNIKA W BOLONJI. W listopadzie b. r. odsłonięte będzie w Bolonii popiersie Kopernika dłota znanej rzeźbiarki Jadwigi Bogdanowicz. Odsłonięcie pomnika połączone będzie z uroczystościami otwarcia roku uniwersyteckiego.

— PIEŚNI POLSKIE I TANIEC W WIEDNIU. W Wiedniu odbył się ostatnio szereg koncertów, poświęconych sztuce ludowej. Między innymi reprezentowane były również i pieśni polskie. Organizacja występów polskich zajął się prof. Józef Koffler z konserwatorium lwowskiego. Pieśni odpiewała w jęz. polskim p. Urbach obywatelka austriacka, pochodzenia polskiego.

W tym samym czasie odbył się w Wiedniu poranek taneczny p. Poli Nireńskiej, nagrodzonej w zeszłorocznym konkursie tańca w Wiedniu. Poranek tańców polskich wzbudził bardzo przychylnie echa zarówno wśród publiczności, jak sfer artystycznych i prasy wiedeńskiej.

## KIEROWNIK NOWEJ ORKIESTRY RADJOWEJ



Idziszlaw Górczyński

# KŁÓDKA W SZKOLE

Bardzo często poruszana jest w prasie kwestja przestępczości młodzieży. Wo kandy sądów dla nieletnich oraz ankiety wnikliwych pedagogów przynoszą wprost rewelacyjne wyniki, obrazujące **nikłe owoce** naszej współczesnej postępowej pedagogiki, zastosowanej w praktyce.

Widocznie w postępowości tej coś kuleje, coś zostało zaniedbane, pominięte jako rzecz błaha. I ta właśnie pozorna „błahostka“ **redukuje do zera** wszystkie kosztowne zabiegi wychowawcze, **uznawane** za poważne i wystarczające do osiągnięcia spodziewanych wyników. Postęp wtedy tylko jest postępem, a nie komedią, jeżeli obejmuje **całość** danej dziedziny, przenikając **współmiernie** wszystkie jej odcinki, szczegóły i szczególiki. Myśl tę świetnie wyraził p. minister Jędrzejewicz w niedawnym swem powiedzeniu: „**mało a dobrze**“. To właśnie jest klucz postępu! — Cóż z tego, że mamy całe następną arsenale **jednych** środków wychowawczych przy **zupełnym** braku innych? Wygląda to tak samo, jakby ktoś miał cały wagon kartofli, a nie miał ani funta chleba. Jest jednak na to rada: kosztem obniżenia nadmiaru w jednym miejscu wyrównać lukę w innym. Mamy całe stopy okólników i zarządzeń, regulujących np. fizyczną higienę szkolną tak zabawnie drobiazgowo i wyczerpująco, że w tej „dziedzinie“ pozostało chyba jeszcze tylko określić **oficjalnie**, przepisowe tempo pulsu i oddechu, obowiązujące uczniów i nauczyciela. Natomiast nie mamy dosłownie **żadnego** przepisu, dotyczącego **higieny duszy** dziecka. Higieny — pojętej w sensie Freuda, Adlera i innych psychoanalityków, głośno a jałowo rozważkiwanych dziś w naszej prasie pedagogicznej. Dziwne zaiste! Piszemy o tem całe tomy, wygłaszamy sążniste referaty o podświadomości etc. — a zastosować tego nie umiemy. Czyż to nie jest „uleganie fikcji“? Czy przypadkiem cała nasza erudycja nie jest częścią fikcji?

A teraz przejdźmy na grunt konkretny. Gdy się wędruje przez nasze wioski i miasteczka, dość często widzi się mniej czy więcej urodziwy budynek, na którym widnieje szyld: „szkoła powszechna“. Je śli jest rano lub popołudnie, na frontowych drzwiach tej instytucji przy dość potężnej kłance wisi masywna kłódka — jako środek obrony **przed kradzieżą** ze strony ludności, przechodniów, włóczęgów i t. d. A jeśli są godziny lekcyjne — to przechodzień korzystając z paury i uprzejmości nauczyciela, obejrzy jak wygląda wewnątrz warsztat jego pracy wychowawczej. Oto w jednym kącie klasy stoi szafa z „kancelarją“, zamknięta na czarną kłódkę, — w drugim — szafka z „samorządowym sklepikiem uczniowskim“, przyozdobiona zardzewiałą dużą kłódką francuską, — w innym — jakaś gablotka ze zbiorami regionalnymi lub biblioteka, zamknięta na małą kłódkę zieloną lub niebieską. Słowem — wszędzie tu sterczy kłódka, jako zabezpieczenie przed kradzieżą ze strony uczniów. Kłódka — kłódka. W miastach jest mało lepiej. I tu i tam dzieci obcują z kłódką, która, mając **swóistą wymowę** powoli i stopniowo oddziałuje na ich świadomość i podświadomość, nagromadza w nich niezdrowe wyobrażenia kradzieży, obudza przestępcze refleksje, podnieca ciekawość i pobudza do jej zaspokojenia choćby przez użycie wytrycha. Podświadomość (motor świadomości) dziecka nasiąka „moralnością kłódky“, ulegając zakażeniu, które pod względem społecznym jest gorsze od gruźlicy. Kłódka wychowuje działość na istoty, będące in potentia złodziejami, bo posiadające w swej podświadomości całe gotowe sploty złodziejskich wyobrażeń. Te drzemające na dnie duszy wyobrażenia pod wpływem rozmaitych bodźców życiowych łatwo się wyzwalają, pojawiają w świadomości, ogarniają wolę — i wówczas najlepszy wychowanek szkoły staje się już in actu złodziejem. Tem należy tłumaczyć fakt, że wśród przestępstw

młodzieży — kradzież występuje najczęściej.

Na zakończenie należy wyrazić nadzieję, że p. Kurator Szelański, który bardzo dużo zasług położył około rozwoju i utrzymania szkolnictwa na naszych ziemiach (w ciężkiej dobie kryzysu) — wyda skolei okólnik, kategorycznie wykluczający kłódkę z szeregu rekwizytów wychowawczych szkoły. Kłódki można łatwo zastąpić o wiele tańszymi, wygodniejszymi i estetyczniejszymi zamkami krytymi, nie rzucającymi się w oczy. Będzie to szczęśliwe **zapoczątkowanie** naszego ustawodawstwa, dotyczącego higieny duszy młodzieży, której przyszłość moralna budzi poważne obawy, nie dające się otulić w błyszczący mundurek.

Obok hasła: „nie pluj na podłogę“, powinniśmy postawić zasadę: „nie zamykaj szkoły na kłódkę“ — bo w obu tych wypadkach chodzi o higienę człowieka. Bo zresztą szkoła z kłódkami przypomina bardziej areszt — aniżeli zakład wychowawczy.

St. Szanter.

Cena gotówkowa zł. 395

NOWY REWELACYJNY WIELOOBWODOWY RADJOAPARAT ELEKTRIT

piękny ton 3 zakresy odbioru przez całą dobę

**Superior**



## Prace nad budową pomnika A. Mickiewicza na ukończeniu

W dniu 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa, gen. Żeligowskiego posiedzenie zarządu Komitetu Głównego Budowy Pomnika A. Mickiewicza w Wilnie, na którym omówiono postępy prac przy budowie pomnika.

Jak wynika z przedstawionych sprawozdań, budowa pomnika dobiega obecnie końca. Granitowa podstawa pomnika wraz z kutem w granicie płaskorzeźba

mi jest ukończona, a odlew postaci w brązie jest już daleko posunięty.

Projekt fundamentu sporządził inż. Henryk Wąsowicz, kierownik robót konserwacyjnych w bazylice wileńskiej.

Wysokość składek, wpłaconych na rzecz pomnika na listy, rozesłane w ciągu ostatnich kilku miesięcy, wynosi zł. 31.732 gr. 15. Do ukończenia i ustawienia pomnika na miejscu niezbędna jest jeszcze kwota zł. 200.000.

## Spłonęło 71 domów

LUBLIN (PAT). — Dziś koło godz. 4 w osadzie Baranów, w pow. puławskim, wybuchł pożar w domu niejakiego Zajdentregera. Ogień przeniósł się wkrótce na okoliczne domy zamieszkałe przeważnie przez ubogą ludność żydów

ską. Mimo akcji kilku oddziałów straży ogniowej 71 domów wraz z rzeczami mieszkańców spłonęło doszczętnie. Straty materialne są bardzo duże.



## Ekstatyczny taniec na wyspie Bali

Wyspa Bali jest jednym z tych nielicznych zakątków świata, dokąd wpływy cywilizacji europejskiej jeszcze nie dotarły. Zachowały się tu jeszcze w całej czystości formy obrzędów i obyczajów hinduizmu. — Przedstawione powyżej rzadkie zdjęcie pokazuje charakterystyczny taniec balijczyków który się wykonywa w pozycji siedzącej, przy czym w ruchu jest tylko górna część tułowia i ręce. Taniec ten trwa godzinami i fascynuje zarówno tancerza jak i widzów, którzy popadają w stan ekstazy.



## Wzdłuż i wszerz Polski

— **DALSZY POWAŻNY SPADEK BEZROBOCIA.** Według danych biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy na dzień 13-ty b. m. zarejestrowano w Polsce ogółem na dzień ten 495.877 bezrobotnych, czyli o 6.638 bezrobotnych mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim.

Na terenie m. Warszawy zarejestrowano 36.743 bezrobotnych, czyli o 1.716 mniej, w okręgu warszawskim 16.688 bezrobotnych, czyli o 337 mniej, w Łodzi 37.863, czyli o 956 bezrobotnych mniej, w okręgu łódzkim — 13.752 bezrobotnych, czyli o 47-miu mniej, w Sosnowcu — 31.210 bezrobotnych, czyli o 986 więcej, aniżeli w tygodniu poprzednim, na terenie Górnego Śląska 128.176 bezrobotnych, czyli o 394 więcej i na terenie Poznania 33.566 bezrobotnych, czyli o 202 bezrobotnych mniej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

— **ZNIESIENIE ROGATKOWEGO NA CAŁYM WOJEWÓDZTWIE.** Województwo zarządziło na całym obszarze Wołynia zniesienie opłat rogatek i od postoi furmanek pobieranych przez miasta i osady. Opłaty za wstęp na targowiska zostały zmniejszone. Zarządzenie to ma na celu ulżenie ludności wiejskiej.

— **PROBY Z RAKIETĄ POCZTOWO-LOTNICZĄ.** W Warszawie zawiązało się Towarzystwo Astronautyczne, skupiające poważne siły naukowe. Grono osób z towarzystwa wystąpiło sprawozdania inż. Michała Petyhorskiego, który opracowuje projekt rakiety pocztowo-lotniczej. Wynalazek inż. Petyhorskiego opiera się na systemie komór wybuchowych, które nadają rakiecie kierunek i wznoszą ją na najwyższą teoretyczną wysokość.

Rakietą pocztowo-lotniczą inż. Petyhorskiego będzie wypróbowana oficjalnie w Warszawie w czerwcu rb. Wszystko przemawia za tem że inżynierowi uda się rozwiązać bardzo poważne zagadnienie, a rakietą będzie mogła służyć do przesyłania poczty.

— **UCZENICE ZATRUTE PAPIEROSAMI** Do szpitala w Białymstoku dostarczono 11 dziewczynek w wieku 10—13 lat.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, dziewczynki zatruty się nikotyną wskutek nadmiernego napałania się papierosów „Wanda“. Ustalono również, że gdy dziewczynki poczuły się źle, jedna z uczennic zaproponowała koleżankom aby zaczęły wachać jakiś proszek, który był lekarstwem, zawierającym silny narkotyk.

— **NOWE TAKSY KURACYJNE W UZDROWISKACH.** W uzdrowiskach polskich pobierane będą, jak wiadomo, w roku bieżącym obniżone taksy kuracyjne. Wysokość taks ustalono w zależności od uzdrowiska i sezonu.

W uzdrowiskach państwowych okres kuracyjny podzielony został na 5 sezonów, a mianowicie: wiosenny, letni pierwszy, letni drugi (główny), letni trzeci i jesienny. W sezonie głównym taksa kuracyjna za pobyt od 2—6 tygodni wynosić będzie w Krynicy — 32 zł. w Ciechocinku — 28 zł., w Druskiénikach — 24 zł. w Busku — 22 zł. w Szkle — 8 złotych. W sezonach letnich pierwszym i trzecim, taksy te będą niższe o 25 procent a w sezonach wiosennym i jesiennym o 50 proc.

Również ceny na kąpiele i zabiegi lecznicze obniżone będą w zależności od sezonu o 10, 20 i 50 procent.

Jak się dowiadujemy, uzdrowiska prywatne i samorządowe przeprowadziły również obniżkę taks kuracyjnych. (Press.).

—oO—

## 44 174 paszportów zagranicznych w roku ubiegłym

Jak wynika z ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w roku ubiegłym wydano w Polsce 44.174 paszportów zagranicznych. Liczba wydanych paszportów handlowych wynosi 4.070, w tem 2.571 jednorazowych, 1.279 wielokrotnych i 212 żeglarskich.

Na wyjazd w celach niezarobkowych wydano 40.077 paszportów, w tem 39.668 jednorazowych i 409 wielokrotnych. Na wyjazd jednorazowy wydano 1.858 paszportów normalnych i 37.810 ulgowych i bezpłatnych w tem na wyjazd w interesie publicznym, na studia i w celach kuracyjnych 29.226 paszportów, w sprawach osobistych 3.052, w sprawach służbowych 1.326, oraz w wypadkach 4.209.

Z ogólnej liczby paszportów zagranicznych wydano w Warszawie 13.447 paszportów, w woj. Śląskiem 10.617, w poznańskim 4.791, w łódzkim 2.970, w krakowskim 3.559, w łwowskim 2.833, w kieleckim 1.016, w stanisławowskim 918, w pomorskim 1.540, w wileńskim 519, w tarnopolskim 457, w warszawskim 416, w biłostockim 362, w lubelskim 316, w wołyńskim 208, w nowogródzkim 94, oraz w poleskim 84 paszporty zagraniczne.

## Niewidomi rzemieślnicy

Niewidomi. Związane jest z tem pojęcie bezradności. Niewidomy to człowiek, którym się trzeba opiekować. Trzeba go nakarmić, ubrać i prowadzić za rękę na spacerze. Za jakie pieniądze? Zagadnienie to miałyby jedno rozwiązanie: ofiarność społeczna — ta ofiarność, która przeciętna nadmiernie często zawodzi.

Zdawałoby się więc, że ci niewidomi — dorośli, którymi się opiekuje Towarzystwo Kuratorjum nad ociemniałymi, są na łaskawym chlebie, kupionym za grosze składki licznych ofiarodawców. Jednak tak nie jest.

Niewidomy może stać się względnie dobrym rzemieślnikiem w koszykarstwie wie. Nadzwyczajna wrażliwość koniuszków palców pozwala mu nabyć biegłości w wyplataniu z wikliny koszy, mebli i t. p. wyrobów, które już niejednokrotnie podziwialiśmy na licznych wystawach.

Warsztaty koszykarskie Kuratorjum posiadają obecnie siedmiu czeladników i dziesięciu uczniów.

Niektórzy z czeladników mają za sobą wiele lat pracy. Z wielką precyzją wyplatają stoły, krzesła, fotele... Pewnego razu w lokalu Izby Rzemieślniczej widziałem dwa krzesła, podobne do siebie jak dwie krople wody. Jedno z nich zrobił niewidomy kandydat na czeladnika, drugie — widomy. Między fotelami była ciekawa różnica. Fotel niewidomego sprawiał optyczne złudzenia. Zdawałoby się, że oparcie i siedzenie fotela ma kilka szorstkich nierówności, przykrych w dotknięciu. Złudzenie jednak prysnęło pod naciskiem dłoni. Powierzchnia była idealnie równa. Natomiast powierzchnia fotela widomego na oko robiła wrażenie idealnie gładkiej przy dotknięciu zaś szarpała nierównościami. Kontrast ten jest zupełnie zrozumiały: — niewidomy podczas pracy posługiwał się tylko dotykiem, widomy faworyzował swój wzrok.

Niewidomi pracują powoli. Trzy razy wolniej niż widomi. Mimo to jednak pracą swą zarabiają na utrzymanie i do stają jeszcze na rękę po kilkanaście złotych miesięcznie. Dla nikogo nie są ciężarem.

Ambicją każdego niewidomego jest spacer po mieście bez opieki. Proszę sobie wyobrazić niewidomego na skrzyżo-

waniu ruchliwych ulic albo chociażby na chodniku ludnej ulicy. Nie do przyjęcia jest możliwość, aby niewidomy mógł w takich warunkach iść bez wypadku.

Może potrać przechodniów, wpaść pod dorożkę, auto, autobus... A jednak jest w Wilnie jeden taki niewidomy, wychowanek warsztatów koszykarskich T-wa Kuratorjum nad ociemniałymi. Wychowanek, który spaceruje sobie najswobodniej samopas po wszystkich ulicach Wilna, nie miał jeszcze ani jednego wypadku i, co jest zdumiewające, na pierwszy rzut oka nie sprawia wrażenia ślepeca wtedy, gdy się porusza. Człowiek ten wyczuwa zdaleka większe przeszkody po prądach powietrza. Może naprzykład iść bez laski, nie badając przed sobą drogi, na ścianę domu i zatrzymać się tuż przed murem.

Warsztaty niewidomych mieszczą się w niedawno poświęconym domu T-wa Kuratorjum nad ociemniałymi. (w).

## Z niedawnej przeszłości W sprawie konserwacji malowideł kościelnych

Artykuł w „Słowie“ z dnia 27 marca r. b. w związku z projektem orestaurowania Kaplicy św. Kazimierza przy Bazylice Wileńskiej, porusza — zdawało by się — dawno zapomnianą sprawę odnowienia kościoła św. Teresy w Wilnie. Pamięć ludzka czasami zawodzi, zapominamy często o tem, że w swoich dzisiejszych poglądach odbiegamy od zasad które głosiliśmy kiedyś. Należałoby obecnie odświeżyć w pamięci treść artykułów, posiadających już dzisiaj historyczną wartość a rzucających właściwe światło na spór-pomiędzy optymistami, a pesymistami co do wyników odnowienia świątyni św. Teresy. Przypomnę więc, pokrótce co twierdzili optymiści, a z czem nie mogli się zgodzić pesymiści. Do licznych pesymistów należeli między innymi niektórzy z artystów: pp. J. Hoppen i St. Woźnicki, jak to widać z zeszytu dziesiątego „Architektura“ z roku 1929, w którym p. Woźnicki wyraża obawę „że konserwację kościoła św. Teresy powierzoneo niefachowcowi“ (czytaj p. M. Słoneckiemu).

W okresie prowadzonych przez p. Słoneckiego robót w kościele św. Teresy grono pesymistów zostało zasilonie przez Cech malarzy wileńskich, który obwieścił w „Kurjerze Wileńskim“ z dnia 14 marca 1931 r., że roboty, wchodzące w zakres malarstwa ściennodekoracyjne go są wykonywane niefachowo. Optymistą natomiast był p. W. Ch., który w „Słowie“ z dn. 23 kwietnia 1931 r. oburzał się na rzemieślników wileńskich za stosowanie przez nich metod bolszewickich w związku z wyłonieniem ze swego grona Komisji Rzecznawców, która ustosunkowała się b. krytycznie do dyletanckich wyczynów p. M. Słoneckiego przy odnowieniu kościoła św. Teresy. W odpowiedzi „Słowo“ zabrał głos artysta malarz p. M. Kulesza i w artykule pt. „W sprawie odnowienia kościoła św. Teresy“ („Kurjer Wileński“ z dnia 6 maja 1931 r.) podkreślił całkowitą słusność opinii Cechu malarzy oraz wskazał na konieczność kontaktu artysty z rzemieślnikiem w pracach ściennych: „praca przygotowawcza spoczywa w ręku rzemieślnika i w malarstwie dekoracyjnym sztuka ściśle wiąże się z rzemiosłem“. Polemika jakiś czas trwała w dalszym ciągu, a następnie uciechła. Dopiero w maju 1934 roku ksiądz Markowski w wydawnictwie „Verba veritatis“ odnawia dawno zapomnianą sprawę w artykule „O gospodarzach i gospodarce przy Ostrej Bramie słów kilka“ pisząc: „Przeprowadzone w ostatnich latach odnowienie kościoła Ostrobramskiego jest wymownem, a zarazem smutnem świadectwem, że to odpowiedzialnie przed Bogiem i ludźmi zadanie spełniono niefachowo z zaturą wiele grosza publicznego“.

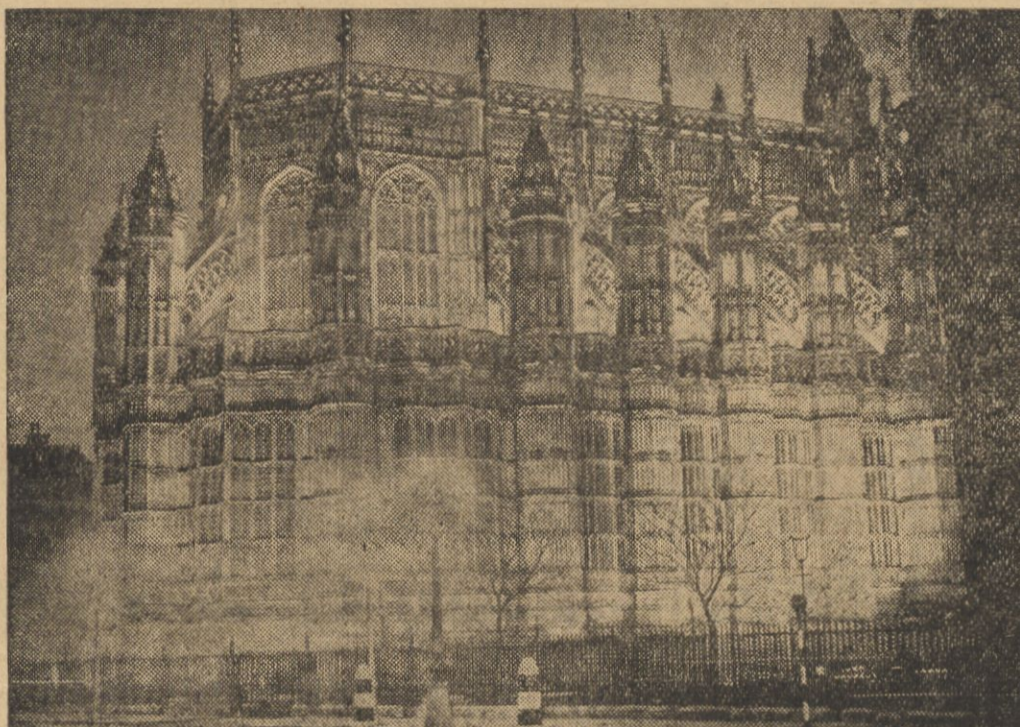
Rok bieżący 1935 przyniósł ostatnio niespodziankę w postaci artykułu p. M. M. w „Słowie“ z dnia 27 marca — pod tytułem „Kaplica św. Kazimierza“. „Słowo“, które w swoim czasie tak zapamiętale występowało w obronie kwalifikacji p. Słoneckiego obecnie raptownie zmieniło chorągiewkę i bezwzględnie atakuje tegoż p. Słoneckiego, który jako artysta według opinii „Słowa“ „nie wykazał się ani jedną ludzką głową dobrze przynajmniej narysowaną“.

A więc co było wczoraj bardzo dobre dzisiaj już nie warto. Również w swoim czasie rzemieślnicy wileńscy protestowali na szpaltach „Kurjera Wileńskiego“ przeciwko sprowadzaniu z poza Wilna różnego rodzaju tandeciarzy, za co oberwali na swoją głowę stek niezadowolonych obelg ze strony „Słowa“. A obecnie to samo „Słowo“ oburza się na to że Kaplicę św. Kazimierza ma odnawiać przybyś p. Słonecki i teraz skolei gromy spadają na niego i osobę p. Lorentza, który rzekomo nie angażuje do tej pracy miejscowych artystów plastyków. Dodajmy odrazu, że wiadomość o zaangażowaniu p. Słoneckiego jest niezgodna z prawdą gdyż odnowienie malowideł w kaplicy św. Kazimierza zostało powierzone państwowemu konserwatorowi malowideł, prof. Rutkowskiemu, najwybitniejszemu w Polsce fachowcowi w tej dziedzinie (przypomnijmy, że on odnawiał obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej i liczne cenne freski na terenie całej Polski). Prof. Rutkowski przeto odnawiać ma malowidła w kaplicy św. Kazimierza na koszt Ministerstwa Oświaty.

O ile mię pamięć nie myli, to p. Lorentz wów czas jeszcze nie był obecny w Wilnie, gdy „Słowo“ gloryfikowało p. Słoneckiego jako odnowiciela świątyni św. Teresy. Należy również pamiętać, iż na protokóle Komisji przyjęcia robót z wyrazami bezkrytycznego uznania dla zasług p. Słoneckiego figurują własnoręczne podpisy kilku głośnych wileńskich artystów na czele z ich wieloletnim Prezesem.

Stanisław Hermanowicz.

### Przygotowania do jubileuszu w Anglii



Podczas uroczystości jubileuszowych w Anglii większe i znaczniejsze gmachy londyńskie mają być w nocy rześście iluminowane. Na zdjęciu — piękna kaplica Henryka VII w dzielnicy londyńskiej Westminster, cała zalana światłem.

## KURJER SPORTOWY

### KONFERENCJA PRASOWA W P.K.O.

Polski Komitet Olimpijski wespół ze Zw. Polskich Związków Sportowych organizuje konferencję prasową.

Na konferencji omówiona będzie sprawa przygotowań olimpijskich zbiórki na fundusz olimpijski i t. d.

### CEJZIK WYJEŻDZA Z WILNA.

Dziś wieczorem wyjedzie z Wilna trener Polskiego Zw. Lekkoatletycznego Antoni Cejzik, który przez kilka tygodni prowadził w Wilnie treningi z lekkoatletami Wilna.

Witnianie skorzystali sporo i są bardzo zadowoleni z treningów.

### Budują się nowe schroniska nad Jez. trockiem

Nad jeziorem w Trokach nowe schronisko turystyczno-wioślarsko-żeglarskie buduje AZS., a niebawem ma zamiar przystąpić do budowy własnego schroniska K. O. P.

Troki stają się więc coraz bardziej „zaludnione“. Powstanie szeregu nowych schronisk mieć będzie zasadnicze znaczenie dla turystyki wodnej.

### Oryginalny rekord światła

Bengalczyk N. C. Roy zaatakował rekord światowy w długości czasu jazdy na rowerze bez przerwy. Rekord ten był jego własnością i wynosił powyżej 54 godzin.

Roy zamierzał uzyskać wynik 64 godzin w

jeździe kolarskiej. Granicy tej wprowadzić nie zdołał osiągnąć pobit jednak swój dotychczasowy rekord bardzo znacznie, pedałując bez przerwy w ciągu 61 godz. 15 min. i 3 sek. W ciągu tego czasu przejechał on dystans 420 mil i 612 jardów.

Tor, na którym ustanawiał swój rekord Roy, obstawiony był gęsto publicznością. Po biegu szczegółowe badania lekarskie wykazały, że za wodnik miał puls 102, na minutę 25 oddechów.

W ciągu 61 godzin jazdy Roy odżywił się tylko zimnymi płynami.

## P.K.O., K.K.O., czy siennik?

Są ludzie którzy nie mają zaufania do instytucji oszczędnościowych. Co tam P.K.O., co tam banki. Nigdzie pieniądze nie są pewne. Najpewniej nie wypuszczać gotówki z rąk. Takiego zdania był mieszkaniec Wilna J. Zapławczenko. zam. przy ulicy Rydza Śmigłego 43.

Nawet żona nie powinna wiedzieć, gdzie maż lokuje oszczędności perswadował sobie Zapławczenko i istotnie zaoszczędzony grosz chował w... dzieciennym sienniku od paru lat już nie używanym. Zapławczenko był zdania, że miejsce jest niezastąpione, że lepszego i pewniejszego schowka nie znajdzie.

Srodze się pomylił.

W związku z okresem przedświątecznym rozpoczęła się w mieszkaniu przedświąteczna „czytka“. Zaczęto sprzątać i wyrzucać niepotrzebne rupiecie. W ręce gospodyni wpadł nieużywany dziecienny siennik.

— Poco to tutaj zajmuje miejsce? pomyślała. Oddam go sąsiadce Antoninie Romanowiczowej, akurat potrzebuje siennika.

Nie namyślając długo, kobieta oddała siennik Romanowiczowej.

Po upływie kwadransu wrócił mąż, chciał coś wyjąć z siennika i stwierdził, że siennika niema.

— Gdzie się podział siennik zapytał.

— Oddałam sąsiadce.

— Przecież w sienniku chowałam 1000 zł. Coś ty narobiła...

Zapławczenkowa wbiegła do sąsiadki i zażądała zwrotu siennika.

Zwrócono próżny worek.

— A gdzie siano

— Oddałam krowie, odpowiedziała sąsiadka.

Pani Zapławczenkowa oskarżyła w policji sąsiadkę o przywłaszczenie skarbu. W czasie rewizji w mieszkaniu Romanowiczowej znaleziono 400 zł., które zakwestjonowano. Nie jest jednak wykluczone, że oszczędności zjadła krowa. (c).

NA ŚWIĘTA

**KONIAKI WINKELHAUSENA**  
Z PRAWDZIWYCH-NAJTANSZE  
Z DOBRZYCH-NAJLEPSZE

## Unieszkodliwienie niebezp. szajki włamywaczy

We wtorek wieczorem dozorca gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Wielkiej obchodząc piwnice gmachu zauważył, że z drzwi jednego z pokoi, w którym złożone zostały rzeczy przeznaczone do sprzedaży na licytacji, usunięta została kłódka. Zbliżywszy się do drzwi dozorca Stanisław Brzeziński postawił docho-dzący z pokoju ledwo dosłyszalny szmer. Brzeziński mocniej przytknął drzwi i zapytał:

— Kto tam?

— Szykujemy się do licytacji odezwał się głos.

— Ja wam pokażę licytację, oświadczył domyślny dozorca i przycisnął z całej siły drzwi, wzywając pomocy.

Złodzieje widząc że wpadli wylamali drzwi usiłując zbiec. Mieli jedną drogę odwrotu —

przez drzwi frontowe Dyrekcji. Leez Brzeziński wybiegł pierwszy i zamknawszy oszklone drzwi przed samym nosem złodziei zaczął wzywać pomocy. Wówczas jeden z opryszków żelaznym narzędziem wybił szkło i trafił w głowę Brzezińskiego który padł brocząc krwią na chodnik. Zdobywszy wyjście złodzieje usiłowali zbiec. Ucieczka nie udała się. Krzyki Brzezińskiego zwabiły przechodniów, wśród których znalazło się paru wojskowych i agentów policyjnych którzy złodziei zatrzymali.

Jak się okazało, w ręce władz bezpieczeństwa wpadli złodzieje, należący do ekstraklasy w swoim zawodzie. Są to Eljasz Szpak (ul. Zawalna 53), Lejba Kwartowski (Wilkomłerska 48) oraz Wincenty Gryglewicz (Polocka 4) — stały mieszkańcy osławionego „Cyrku“. (c)

# S Z K W A Ł W I L E Ń S K I

Kolumna Akademickiego Związku Morskiego (A. Z. M.)

## Frontem do morza

W ub. miesiącu obradował w Warszawie Walny Zjazd Akademickiego Związku Morskiego R. P., który poruszył i sprecozował szereg zagadnień dotyczących prac A.Z.M-u, uchwalając między innymi przez aklamację nową deklarację ideową Związku, którą w celu zapoznania szerokiego mas społeczeństwa z wytycznymi prac A.Z.M-u, poniżej zamieszczamy.

Red.

### DEKLARACJA IDEOWA.

1) Młodzież akademicka zrzeszona w Akademickim Związku Morskim R. P. stwierdza, iż niezrozumienie zagadnień morskich przez polskie społeczeństwo było jedną z przyczyn utraty niepodległości bytu państwowego, a ponadto było i jest czynnikiem hamującym normalny jego rozwój.

2) W głębokim zrozumieniu zadań ciążących na młodym pokoleniu polskim i jego odpowiedzialności za przyszłość Rzeczypospolitej Akademicki Związek Morski stawia sobie za naczelną zadanie twórczą i planową działalność na morzu w kierunku uświadomienia społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży o konieczności wzmocnienia stanowiska Polski na morzu, wypracowanie rozwojowych wytycznych polskiej myśli morskiej. Na powyższej platformie A. Z. M. pragnie zgrupować całą młodzież akademicką bez względu na różnice ideowo-polityczne.

3) Deklarujemy się jako nowego typu organizacja sportowo-ideowa. Jako organizacja ideowa traktujemy zagadnienie morskie z punktu widzenia społecznego. Uważając pracę za jedyny miernik wartości człowieka, uznajemy za konieczne związanie z morzem jaknajszerszych rzesz polskiego świata pracy o nowej psychice nie opartej na egoizmie, lecz na zdolności oddania swych najlepszych wysiłków na rzecz dobra ogółu, którego racja winna stać ponad dążenia mi poszczególnych grup i jednostek.

4) Realizacja postulatów udostępnienia morza całoci wymaga kadry przodowników społecznych, którzyby myśl tę szerzyli w szerokich warstwach społeczeństwa. Dlatego też dążymy do wychowania człowieka uspołecznionego podporządkowanego interesom dobra ogólnego co stanowi jeden z naczelných celów A. Z. M.

5) Stwierdzając konieczność prowadzenia polskiej polityki kolonialnej, podkreślamy, że winna ona się oprzeć na współpracy gospodarczej i kulturalnej z ludami kolonialnymi, opartej na zasadzie wzajemnego zrozumienia.

W naszym rozumieniu szeroko zakrojona działalność morska i ekspansja za morską powoduje zbliżenie narodów i ugruntowanie pokoju światowego. Tem niemniej uważamy rozbudowę polskiej marynarki wojennej, jako czynnik obronny dla Państwa konieczną i skutecznie przeciwstawiającą się wszelkim zaborczym tendencjom.

6) Jako Organizacja sportowa określamy nasz stosunek do sportu w następujący sposób: pojmujemy sport nie jako cel sam w sobie lecz jako pewien czynnik społeczny, który udostępnić należy jaknajszerszym masom. Ideałem naszym jest człowiek harmonijnie wyrobiony pod względem fizycznym i duchowym. Propagujemy i uprawiamy sport żeglarski będący dla nas twardą szkołą charakteru. Cechuje on się mianowicie następującymi znamionami: wspólnej pracy dla dobra gromady, poczucia odpowiedzialności za wykonanie nałożonych obowiązków i dyscypliny organizacyjnej. W myśl powyższych wytycznych chcemy wychować typ Azetemowca, który wspomnianymi zasadami, zdobytymi na morzu, kieruje się w życiu społecznym.

7) W realizacji naszego programu — współpracujemy w pierwszym rzędzie z Ligą Morską i Kolonialną oraz pragnie-

## Akademicki Związek Morski

### Organizacja sportowo-ideowa

Zainteresowanie dla idei morza i zagadnień związanych z niem weszły już w krew społeczeństwa. Pionierska robita, jakiej się podjęła Liga Morska i Kolonialna, dziś najpotężniejsza instytucja użyteczności publicznej — wydaje owoce. Praca w tym kierunku idzie coraz sprawniej, coraz szerzej i ciągle naprzód. W pracy tej młodzież akademicka też brała udział ale udział ten doniedawna był nieorganizowany. Dopiero z chwilą powstania Akademickiego Związku Morskiego weszły te prace na właściwe tory. Ze Związku tego stworzono nowy typ organizacji społecznej, nieznanej jeszcze w Polsce, a mianowicie sportowo-ideowej.

Wprowadzenie na teren akademicki, tego rodzaju organizacji jak A.Z.M. jest w obecnej chwili tem więcej pożądane, że przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do organizacji ideowo-politycznych przekształca je w organizacje partyjne, co w konsekwencji zaszczerpiło na teren akademicki wszystkie złe strony życia politycznego starszego społeczeństwa. W okresie kiedy w życiu politycznym państw idzie się ku niwelacji t. zw. partij politycznych i poszukuje się nowych form współżycia czy walki światopoglądów, młodzież akademicka tkwi w przestarzałych formach organizacyjnych i wykazuje przedziwny w tym kierunku konserwatyzm.

Nowy typ organizacji, jakim jest akademicki Związek Morski, ma za zadanie poza celami wytkniętymi w deklaracji ideowej organizacji i jej programie działania, łączyć młodzież akademicką nawet różnych światopoglądów społecznych czy politycznych aby w służbie dla swej idei znajdowali wspólny język również i na inne tematy pozaorganizacyjne.

Dotychczasowe próby i poczynania A. Z. M. spotkały się w wielkim zrozumieniu i poświęcone zostały powodzeniem.

Głęboki nurt ideowy, jaki przybrały prace Akademickiego Związku Morskiego, znalazł oddźwięk nie tylko w szerokich rzeszach młodzieży akademickiej, ale również wśród starszego społeczeństwa, zjednując nam wiele szczerých przyjaciół. Do jednych z pierwszych naszych przyjaciół należy b. Premier Leon Koźłowski, który jeszcze jako wiceminister skarbu stanął na czele Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowych Obozów Morskich AZM-u w Jastarni, powodując swą decyzją zakupienie taboru żeglarskiego. Prasa starszego społeczeństwa, bez różnicy odcienia politycznego, skręcić nie notuje wszelkie przejawy w życiu naszej organizacji i zamieszcza liczne artykuły, omawiające naszą działalność, czem wykazuje wielkie zrozumienie dla naszych poczynań.

Celem AZM-u jest szerzenie wśród młodzieży akademickiej zrozumienia korzyści płynących dla kraju z wyzyskania morza; wzbudzenie zainteresowania kwestjami morskimi i kolonialnymi. W szczególności AZM. dąży do: uzupełnienia wykształcenia fachową wiedzą o morzu; zawiązania w drodze morskiej i utrzymania stosunków pomiędzy polską młodzieżą akademicką a społeczeństwami innych państw morskich, przedewszystkiem zaś z młodzieżą akademicką państw bałtyckich; udostępnienia dla celów sportowo-turystycznych polskiego wybrzeża morskiego młodzieży państw sąsiadujących z Rzeczypospolitą Polską, a nieposiadających dostępu do morza; zaznajamiania przytem tej młodzieży z polityczno-gospodarczymi racjami dostępu Polski do morza; do propagowania sportu, jakim jest „jachting“. Cele te osiąga się przez organizowanie dla członków AZM-u odczytów, wykładów i kursów teoretycznych w okresie zimowym, a latem obozów morskich w Jastarni, gdzie przechodzi się szkolenie praktyczne na jeliach i jachtach.

R. P.

## Kronika A. Z. M.

— Nowy zarząd. W dniu 10 marca w nowej ustawie o szkołach akademickich odbył się Walne Zebranie AZM-u na którym dokonano wyboru władz związku. Do zarządu weszli: prezes — kol. Pratkowski Janusz; v. prezes — kol. Mackiewicz Bohdan; skarbnik oraz kapitan sportowy — kol. Umiasowski Włodzimierz; sekretarz — kol. Dziadłówna Janina; członek zarządu — kol. Sikorski Lubomir. Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się jak następuje: przewodniczący kol. Pogorzelski Wojciech oraz kol. kol. Kotlarewska Janina i Sklabowski Wincenty jako członkowie.

— Sekcja handlowo-kolonjalna. W związku ze stałym rozwojem polskiej polityki handlowo-kolonjalnej która wybija się ostatnio na czoło zagadnień morskich AZM wileński powołał do życia sekcję handlowo-kolonjalną mającą na celu szerzenie wśród młodzieży akademickiej polskiej idei kolonialnej, umożliwiając tem samem bliższe zaznajomienie się z życiem Polaków w odległej Afryce, Brazylii, czy też Argentynie. Bliższych informacji udziela kier. sekcji kol. Wolski Jerzy.

— Teoretyczny kurs żeglarstwa, zorganizowany przez AZM łącznie z sekcją żeglarską AZS cieszy się dużym powodzeniem. Na wykłady, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 20 w lokalu AZS, przychodzi kilkadziesiąt osób. Przypominamy, że ukończenie kursu teoretycznego jest nieodzownym warunkiem dla każdego kto zechce odbyć szkolenie praktyczne na letnich obozach żeglarskich AZM-u. Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat AZM we wtorki i piątki od godz. 17 do 18 ul. Zygmuntowska 16. Przy wpisie należy uiścić opłatę za kurs w wysokości 50 groszy.

— Czwartki dyskusyjne. Zarząd AZM-u postanowił organizować w każdy czwartek o godzinie 20 w lokalu własnym zebrania dyskusyjne towarzyskie w czasie których będą wygłaszane ciekawe odczyty, referaty i reportaże dotyczące spraw morskich i kolonialnych. Obecność wszystkich członków na powyższych „czwartkach“ jest jaknajbardziej porządzana.

— „Szkwał“. Obowiązkiem każdego „azetemowca“ jest czytanie, prenumerowanie i kolportowanie naczelnego organu prasowego naszej organizacji — „Szkwał“ magazyn morski który posiada zazwyczaj bogaty materiał z zakresu żeglarstwa, feljtony, wiersze, oraz szereg wartościowych ilustracji. Cena pojedynczego numeru 60 gr. — dla członków AZM-u 40 gr.

## Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

# ŻAGLE NA LODZIE

(Fragmenty z opowiadania p. t. „100 km. na godzinie“)

Godzina 12.30. Pociąg ruszył. Drgnęły pudła wagonów. O zimną stal szyn kolejowych uderzyła koła. Małowe od chłodu szyby zamazywały oddalające się Wilno. Brudny ekran okien szarzał gruda nagich pól, przeciętych tu i ówdzie smugami lasu rzucając oczom od czasu do czasu sienne bryły wsi i chutorów. Czas mija. Przed nami wciąż smutna, bezśnieżna zima.

\* \* \*

Długie godziny usypiającego wstrząsu. Kobylnik. Ładujemy się na wynajęte furmanki. Głuchy turkot żelaznych obręczy rani wieczorną ciszę miasteczka. Przed nami jeszcze 18 km drogi... Brz — zimno. Utulone korzuchami postacie kiwają się miarowo z boku na bok. Szaro. Niebo jakieś przymglone. Migoczące zazwyczaj gwiazdy zda się umarły. Wiatr. Przed oczami wyrasta biała smuga lodowej pustyni Na rocza. Mijamy jakieś wsi. Gdzieniedzie w oknach jarzy się mdłe światło — więc to jeszcze nie noc? — Sen cięży na powiekach. Dlaczego kilometr są tak długie?...

\* \* \*

Wśród księżyc. Ożywił srebrem lodową tafle Naroczy i Miastra rzucając pod nogi fantastyczne cienie. Już blisko. Znajome chaty Hato wicz stary cmentarz, kawałek lasu — i za chwilę wynurzyły się z ciemnej otchłani szumiące

my współpracować z inną organizacją mi o podobnych celach.

8) Jesteśmy przekonani, że hasła nasze znajdują pełny oddźwięk i poparcie wśród całego młodego pokolenia. Wierzymy niezłomie, że w dzisiejszej sytuacji znaczącej się kryzysem form życia organizacyjnego młodzieży — odnajdzie ona swą właściwą drogę na platformie realnej pracy dla Rzeczypospolitej pod banderą A. Z. M.

go boru zaygzaki przemysłnie łamanego dachu schroniska. Byliśmy na miejscu. Jeść... — a teraz — spać... W powietrzu unosi się swąd zgaszonej lampki naftowej. Przez wzorzysty mróz okna zagłada pełnia księżycyca. Tysiące myśli ciśnię się do głowy, przed oczami przesuwają się jakieś niesamowite obrazy przyszłości. Co będzie jutro? Jutro — nie pamiętam. Sen skleci ołowiane powieki.

\* \* \*

Nadeszły ślizgi. Montowaliśmy je niemal do późnego wieczora. Na ostrej stali płozownic stanęły drewniane szkielety. Zwinięte żagle czekały na wiatr. Mróz teżał zasklepał liczne „półynie“ milczącego lodu. Zaczął padać drobny śnieg.

\* \* \*

Wiatr. Ożaglować ślizgi! Wprawne ręce „od knagowują fały“. Białe płótno łopocze na maszcie. „Wybrany szkot“ unieruchamia wędrujący „bom“. Jechać! Kilkanaście metrów pcha nia. Rozpostarty żagiel łapie wiatr. Załoga wska kuje na ślizg. Stalowe płozowice rysują na białej tafli lodu potrójny ślad. Nad nami słońce. Iskrzy się świeżo spadły śnieg. Czuly ślizg drga na chropowatej tu i ówdzie powierzchni, mija samotne jodełki, znaczące rybackie przerebłę, przeskakuje wyrosłe nagle przed nami płaskie piramidy lodu. Zmieniamy kurs. Małe przeciągnięcia steru i już traci się panowanie. „Bouer“ zaczyna wirować. Zatrzymuje się. Zruszamy z miejsca. Jedziemy. Lód ucieka przed oczami. Zbliża się nagi brzeg. Osiągamy przeciętną szybkość 70 km na godzinę. Przystań. Rozedrga ne ślizgi ustawiono pod wiatr. Żywe „kukły“ ociężałe włoką się do schroniska.

\* \* \*

Pierwszy nocny wyjazd. Zakłete jezioro drzemie w bezmiarze lodowego pola. Czarne sylwetki błędzą koło drewnianych, płaskodennych kadłubów. Przed oczami przesuwa się

film — jakaś polarna wyprawa — jakiś biegun

Amundsen — Byrd — Czeluskin. Od czasu do czasu słychać głuchy łoskot — pęka milczący lód — wytrysła woda spawa szeroki zygzak szczeliny. Ruszamy. U góry wisi szare, bezgwiazdne niebo. Przed nami ciemna, stałe oddalająca się linja bliskiego horyzontu. Dmie silny wiatr. Oprany kurs nie pozwala nam jednak rozwinąć większej szybkości. Od czasu do czasu ukaże się na krótko oświetlony, łatarzą żagiel, aby za chwilę rozplynać się znowu w czarnej nocy. Daleko migają tu i ówdzie mdłe światła. Mylą nam trasę. Zamiast do Kupy wpadliśmy na piasek Nanosia. Na jednym ze ślizgów pękają sztagi, leci na głowę maszt. Załoga wychodzi z opresji cało. Wspólnymi siłami reperujemy uszkodzenie. Wiracamy. Wiatr wzrasta w siłę. „Idziemy pełnym gazem“, osiągając na szklistej, wywianej ze śniegu powierzchni jakieś 100 km. Zamglone ognie schroniska są coraz bliżej. Ostro skręć. Zgrabiały ręce rozczarują twarz. Nogi uderzają o skrzypiący śnieg. Zmarznięte usta wyrzucają dziesiątki niepowiązanych słów.

\* \* \*

Nastają mroźne bezwietrzne dni. Na czystym, bezchmurnym niebie kołowało słońce. W porcie odпочувowały rozprężone żagle. Białe ślad narciarzy znaćły świeży śnieg. Wiatru wciąż naima... Naprawdę wrózimy z gwiazd, i koloru zachodu, naprawdę pytamy rybaków — sprzysiężona natura jest silniejsza.

\* \* \*

Jak ten czas prędko upływa. Już odjeżdżamy. Oprowadził nas blade sierp księżycyca i wicyczna mgła umarłego jeziora.

I znowu ten sam zimny wagon wąskotorowej kolejki tak samo rozegrane przedziały w pociągu wileńskim, ten sam turkot powracających kół ten sam senny, apatyczny nastrój.

Włodz. Umiasowski

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Budujmy gminne śpichrze zbożowe

W woj. wileńskim, w wyniku zabiegów miejscowego Inspektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, udność miejscowa uzyskała możliwość spłaty pracą lub materiałem budowlanym zaległych składek ogniowych z lat, poprzedzających 1933 rok. Są to należności znaczne sięgające tu ogółem sumy około czterech milionów zł., nie licząc odsetek. Jeśli dodać do tego ewentualne koszty egzekucyjne, które płatnicy niechętnie pokryć w razie przymusowego ściągania z nich tych zaległości w gotówkę, a z czego przy wyrównaniu tych składek w naturze są zwolnieni, a co zwiększyłoby powyższą sumę ponadto w przybliżeniu o 20 proc., — stanowi to tak znaczny kapitał, że pozostanie jego na miejscowym terenie, w razie spłaty pracą i materiałami, warte jest wyjątkowej uwagi.

Należałoby wykorzystać tę sposobność w ten sposób, aby korzyść stąd możliwa, była największa. Dlatego też wskazuje się skoncentrowanie tej regulacji zaległych składek ogniowych — tylko na jednej z lokalnych potrzeb, przytem takiej, której aktualność i waga są dla wsi miejscowej znaczne.

Na potrzeby drogowe, jako na zagadnienie niewątpliwie pilne, mamy już oprócz świadczeń kredytowych Skarbu powinność szarwarkową, a w myśl ostatniego rozporządzenia również szarwark na ten cel wzamian za zaległe podatki. Rozporządzenie to podaje zakres potrzeb, które tą drogą mogą być spełniane, a więc ogranicza je tylko do pewnych kategorii.

Spłaty w naturze zaległych składek ogniowych w woj. wileńskim należy więc koncentrować na terenie gmin wiejskich w innym kierunku — a mianowicie na budowę w gminach spichrzów zbożowych.

Akcja, propagująca organizację takich spichrzów, zainicjowana w woj. poleskim, prowadzona obecnie energicznie na terenie woj. białostockiego, znana już jest i w Wileńszczyźnie. Jest ona jedną z podstaw, zrzeszających rolników w powiatowych związkach rolniczych, jako organizacjach ściśle związanych z samorządami miejscowymi.

Dobrowolna powinność spichrzowa polega na tem, że rolnicy składają po 2 kg. zboża od każdego posiadanego hektara użytków rolnych, zboże to sółtysi

dostarczają do spichrzów zbożowych przy urzędzie gminnym, gdzie jest ono przechowywane, zwiększane ilościowo co roku takąż ilością nowych zapasów, i stanowi pewien kapitał pożyczkowy w naturze, bezprocentowo udzielany w różnych potrzebach rolnikom. W ten sposób formowany jest stopniowo na terenie gmin zapas zboża, którym zarząd gminy administruje bezpłatnie, udziela tych bezprocentowych zbożowych pożyczek, za poręczeniem dwóch rolników, dokonywa wymiany tego ziarna na selekcyjne siewne, o ile kredytodawcą są rolnicy na siew. Słowem tem samem odpadają wszystkie niedogodności, związane z pożyczkami pieniężnymi wsi wogóle.

Spichrze te są u nas rzeczą nową i nie wszędzie na wsi mają już właściwe zrozumienie. Sądzić jednak należy, że teren tutejszy, tak często nawiedzany nieurodzajem, pozatem wogóle potrzebujący ciągle pomocy kredytowej, winien sprawą spichrzów zbożowych gminnych zająć się wyjątkowo poważnie.

Spichrze te w tutejszych powiatach, które mają duże uprawy lnu, będą mogły w wielu wypadkach odegrać wówczas rolę składnic lnu, co w związku z obecną formą skupu lnu, dokonywaną na rynkach miejscowych przez różnych drobnych handlarzy naraża rolników na sprzedaż po cenach niższych, niż są niemi ceny, możliwe do uzyskania w razie sprzedaży lnu bezpośrednio hurtownikom. W tym więc zakresie spichrze gminne, jako przyjmujące len od poszczególnych rolników na przechowanie, ewent. zakreślanie lub na sprzedaż od razu większej ilości eksporterom — dać mogą rolnikom również znaczne korzyści.

Budowa tych spichrzów jest jednak związana z kosztami na co specjalnych środków gminy nie posiadają. Należy więc je budować w ten sposób, że robocizną i możliwe materiały budowlane będą tu mogły otrzymać zarządy gminne w zamian za zaległe składki ogniowe, stanowiące, jak wspomnieliśmy, sumę przekraczającą w woj. wileńskim 4 miliony zł. Powszechny Zakład Ubezpiecz.

Woj. wileńskim, w wyniku zabiegów miejscowego Inspektora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, udność miejscowa uzyskała możliwość spłaty pracą lub materiałem budowlanym zaległych składek ogniowych z lat, poprzedzających 1933 rok. Są to należności znaczne sięgające tu ogółem sumy około czterech milionów zł., nie licząc odsetek. Jeśli dodać do tego ewentualne koszty egzekucyjne, które płatnicy niechętnie pokryć w razie przymusowego ściągania z nich tych zaległości w gotówkę, a z czego przy wyrównaniu tych składek w naturze są zwolnieni, a co zwiększyłoby powyższą sumę ponadto w przybliżeniu o 20 proc., — stanowi to tak znaczny kapitał, że pozostanie jego na miejscowym terenie, w razie spłaty pracą i materiałami, warte jest wyjątkowej uwagi.

Państw. Bank Rolny tak znacznie subsydujący akcję podniesienia u nas rolnictwa, zapewne nie odmówi tu współdziałania finansowego. Wreszcie waga tej sprawy powinna spowodować udział Kredytowy inwestycyjny rządu. Przeciwnie wogóle przy wszelkich spłatach zaległości w naturze muszą być udzielone równoległe świadczenie kredytowe, bez czego żadne szarwarkowe prace nie mogą być wykorzystane w całej pełni.

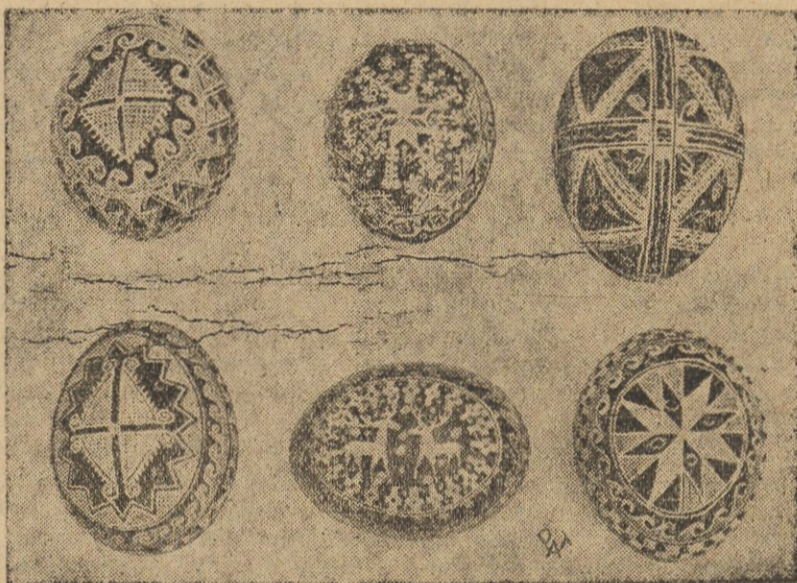
Sprawa ta w tej formie, w której ją tu proponujemy — jest u nas pilną, i z tego względu, że zarządzenie o możliwości wyrównania zaległych składek ogniowych w naturze uzależnione jest od wpłacenia przez zalegających płatników do 1 maja r. b. składek ogniowych za lata 1933 i 1934. W tym zakresie gminy winny więc niezwłocznie użyć swoich wpływów na płatników tembardziej, że wyrównanie przez nich gotówkowe tych składek za lata 1933 i 1934 nie stanowi zbyt trudności, jeśli wziąć pod uwagę, że składki te za wspomniane lata były już ustalane podług stawek niższych i wynoszą przeciętnie u drobnych rolników sumy tylko od 2 zł. do 7 zł. u każdego.

Jesteśmy więc na Wileńszczyźnie w posiadaniu takiej okazyjnej możliwości, która może dać duże korzyści, jeśli jej nie zmarujemy.

Wileński Oddział Powszechnego Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych, który, zawdzięczając kierownictwu Oddziału przez tak zaawansowanego w miejscowej pracy społeczno-gospodarczej dyrektora, jakim jest inż. W. Wojewódzki, uzyskał w drodze wyjątku dla tutejszego terenu tę ulgę w spłacie zaległych składek ogniowych, — niewątpliwie nie odmówi tu swojego dalszego współdziałania, a tą drogą nie tylko wsiąknie w miejscowe potrzeby suma wspomnianych 4 milionów zł., ale stanowiąc ona również będzie podwaliną organizacji samopomocy zbożowej na tutejszej wsi.

St. Brzostowski.

## Pisanki wielkanocne



Pisanki wielkanocne, typowy wzór zdobnictwa huculskiego.

## Co kryje się pod nazwą RAMAIA?

**RAMAIA** — to nazwa perfum, wód toaletowych, pudrów, kremów — o niebywałej kompozycji zapachów  
**RAMAIA to ostatnia kreacja firmy MARLAINE — PARIS.**  
 Sprzedaż pierwszorzędne perfumeryjne i sklepy apteczne.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

## PRZEGRANA

## Powieść współczesna

Pożegnali się w zupełnej zgodzie. Przed wejściem do salonu Zagierski zatrzymał się, wziął Nabilę pod rękę i szepnął:

— Ja tego... po angielsku. A za tamto nie gniewaj się, Genek. W poniedziałek przylece...

Towarzystwo zaczęło się przerzedzać. Pani Ala też odjechała. Na pożegnanie zaprosiła Barczyńskiego do siebie na obiad na trzecią.

Wkrótce Barczyński też wyszedł. Przy bramie grupa gości rozdzieliła się, zostali jedynie Barczyński i inżynier Dromer, który zapytał:

— Pan w jakim kierunku?

— Na Trębacką, do „Rzymskiego“.

— Ja też. Pojedziemy razem.

— Wolalbym się przejść. Naturalnie, jeśli pan nie jest zmęczony.

— Z przyjemnością.

Światało. Wiosenny poranek był bardzo ładny. Opalowe niebo lekko zaróżowiło się na wschodzie, w chłodnym powietrzu unosił się zapach kwitnących bzów, na drzewach nieśmiało świergotały budzące się ptaki, ranna ciszę mącił hałas zrzadka przelatujących samochodów.

Jakiś czas szli w milczeniu. Barczyński przyglądał się z boku Dromerowi.

— A jednak ja tę gębę skądś znam? — pomyślał nagle.

Oddał szybko tę myśl, jak natrętą muchę:

— Nie lubię atmosfery hotelowej na długo. Przyjechałem na kilka dni, tymczasem mój pobyt przeciąga się. Nie wie pan, czy tu można wynająć garsoniere jak w Paryżu?

— Nie wiem. Niech pan spróbuje dowiedzieć się w hotelu. Może dostanie pan przez jakieś biuro, albo drogą ogłoszeń.

— Więc pan też nie zna Warszawy?

— W takim stopniu... nie. Przyjeżdżam dość często, ale nieregularnie, tylko w sprawach mojego przedsiębiorstwa.

— Państwa Nabilów dawno pan zna?

— Owszem, dość dawno. Jeden z nielicznych domów, w których bywam. Nie mam czasu na podtrzymywanie szerokich stosunków towarzyskich.

Barczyński przypomniał sobie uwagę pani Ali, że Dromer konkuruje o Lolę Wyszowiecką i znów uważnie przyjrzał się inżynierowi, jakby chciał oszacować jego szanse w tym kierunku.

Na pierwszym piętrze pożegnali się.

— W przyszłym tygodniu będę miał dużo wolnego czasu. Muszę czekać, aż się zjadą moi Rupy na konferencję. Zrobi mi pan przyjemność, jeśli zechce mnie odwiedzić.

— Dziękuję bardzo — oświadczył Barczyński ze szczerą gotowością, odpowiadając na energiczny uścisk dłoni. — Przy najbliższej okazji skorzystam z zaproszenia. Dobranoc.

\* \* \*

Barczyński wolnym krokiem przeszedł korytarz, zdążając do swego numeru.

Pił dość sporo i czuł w głowie alkohol. Był jed-

nak zrównoważony i myślał jedno. Miłe towarzystwo u Nabilów dawało mu chwilami możliwość zapomnienia o swym przedziwnym położeniu. Zwłaszcza obecność panny Loli. Podobała mu się ogromnie, raz po raz starał się do niej zbliżyć. Była dla niego uprzejma, lecz nic ponadto.

— A cóż u diabła mógłbym chcieć od niej więcej. Cóż mnie ona obchodzi — myślał w tej chwili. — Ostatecznie ma narzeczonego, tego Dromera (zresztą sympatyczny człowiek). I ten Horyński w niej się kocha.

Przypomniał sobie jednak na tem, że więcej go ona obchodzi, niż sam w siebie wmawia.

— Gdybym był naprawdę Gordonem...

Uprzymnił sobie dokładnie całą historję ostatnich dni.

— Co to wszystko znaczy i co z tego wyniknie? Przyjechałem do Polski, by znaleźć jakieś zajęcie i osiąść tu na stałe i nagle spotykają mnie poprostu cuda, jak z bajki. Gordon. Pieniądze. Kobiety.

Przeniósł się myślą do Paryża, do swoich studiów malarskich, a później do ciężkiej pracy rysownika u jubilera. Ostatnie miesiące pracował jak wół, nigdzie nie chodził, nikogo nie widywał, by tylko uciuć sobie jakiś kapitalik na powrót do kraju.

— A może ja to wszystko śniłem?

Nagle przypomniał sobie dziwny telegram, który mu pokazał Nabil. Stefan Barczyński umarł.

— Więc to znaczy, że ja umarłem. Fakt stwierdzono urzędowo. Na Boga, co to za żart!

Odpędzał od siebie te myśli, bał się ich, bał się do ciekaw, które go mogły doprowadzić do szaleństwa.

(D. c. n.)

## Ja pana znam Rewja w Sali Miejskiej

Ostatnia premjera teatryku Rewja cieszyła się mniejszą frekwencją niż zwykle, trudno zgadnąć, czy to spowodowało Wielkiego Tygodnia, czy też tytuł „Ja pana znam“ nie podobał się stałym bywalcom. Było sporo ludzi, jednakże nie takie tłumy jak zwykle.

Z temi nazwami rewji dyrekcja i kierownictwo artystyczne teatryku ma niemały kłopot. Po myślenie tylko, premjera co tydzień, a więc 52 premjery w ciągu roku, z których każda musi mieć inną atrakcyjną nazwę, a więc całe 52 fascynujące tytuły. Każda premjera składa się z 19 numerów, które pod groźbą wygwizdania muszą być zawsze nowe, gdyż jeżeli konferencier przy zapowiadaniu numeru przez nieświadomość powie kawał, mówiony przez swego poprzednika przed paru miesiącami, to nielitościwa publiczność z galerji zagłasza go wołaniem „stary kawał“; można więc sobie wyobrazić co się dzieje, gdyby po pół roku wystawiono ten sam skecz czy inscenizację.

W ostatnim programie bardzo miłe wrażenie robi prolog „Ja pana znam“, w którym p. Bolška z zespołem żeńskim schodzi ze sceny, aby odszukać wszystkich kolegów rozmieszczonych pośród publiczności na widowni. Elwicki dobrze recytuje zgrabny wierszyk Zdanowicza „Do znajomych pań“, a wiśniasta Nowiczówna czaruje zgrabną figurką, urodą, wdziękiem i zrzecznością w tańcu. Ładna i dobrze zrobiona jest nastrojowa inscenizacja apaszowska „Anita“ w wykonaniu, Irbory, Elwickiego i Leńskiego. Niesłabnącem powodzeniem cieszy się p. Gronowski w swoim repertuarze i na usilne żądanie publiczności stale powtarzać musi „Prelekcję o śpiewie“ i „Jestem chory“... Świętym tryskającym humorem jest skecz Toma „Wyjatek“ w wykonaniu Boleskiej Zdanowicza i Gronowskiego. Niestęcha nie zabawia jest również groteska „Gospoda pod doniczką“ w wykonaniu Zdanowicza, Olenieckiej i Borskiego. Miła powierchność, ładny głos i dobra interpretacja piosenek, sprawia iż każde ukazanie się na scenie p. Leńskiego jest witane niemiłą burzą oklasków. Ładna w śpiewie i w ruchu jest „Marika“ w wykonaniu Zdanowicza, Nowiczówny, Radwana i Rymkiewiczówny. Dowcipny jest skecz „Z tego czy z tamtego świąta“ w wykonaniu Boleskiej Olenieckiej, Janowskiej i Leńskiego. Półfinał i finał jak zwykle dobre. Z. Kal.

## Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej

Rozpoczęta w Urzędzie Wojewódzkim wileńskim i podległych Starostwach subskrypcja 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej już w pierwszym dniu subskrypcji wyniosła złotych 62.550. Subskrybują wszyscy funkcjonariusze państwowi których wynagrodzenie przekracza 100 zł. miesięcznie.

W dniu 17 bm. urzędnicy i niżsi funkcjonariusze Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie w ilości 44 osób subskrybowali pożyczkę inwestycyjną na sumę zł. 22.100, deklarując zł. 16.950 gotówką i zł. 5.150 obligacjami pożyczki narodowej.

## Echa tragedji w Łyntupach

Samobójstwo byłego sekretarza Sądu Grodzkiego w Łyntupach Januszkiewicza pociągnęło za sobą dalsze konsekwencje. Narzeczona samobójcy Anna Garnyszówna usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Januszkiewicz pozostawił mianowicie list do narzeczonej w którym ją wzywa do siebie.

Desperatkę przewieziono do szpitala w Święcianach. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

## 1212 osób wyjechało z Dzisieńszczyzny na roboty do Łotwy

W wyniku rekrutacji robotników i robotnic na roboty rolne do Łotwy wyjechało ogółem z terenu powiatu dzisieńskiego 1212 osób, w tym 172 mężczyźni i 1040 kobiet. Partje wyjeżdżających kierowane były na Druje, skąd odsyłano je do Rygi, Mitawy i Kurlandji. Ostatni transport w liczbie 300 osób wyjechał 13 bm.

Obecnie rekrutacja została przerwana i przed stacjami lotwskich towarzystw rolniczych Feldmanis wrócił do Rygi.

## Zmarł w Wilnie jeden z najmniejszych ludzi na świecie

Mało kto w Wilnie nawet z najbliższych sąsiadów wiedział, iż w domu Nr. 5 przy ulicy św. Mikołaja mieszkał człowiek który posiadał smutny tytuł do światowej sławy.

Był nim karzeł Izrael Szniński, który w 22 roku życia liczył 45 cm. wysokości.

O istnieniu karzelka dowiedziano się dopiero po jego śmierci która nastąpiła przed trzema dniami. Onegdaj wydział cmentarny gminy żydowskiej został powiadomiony o zgonie Izraela Sznińskiego. Po skutecznym formalności do domu żałoby wysłano drogi pogrzebowe. Gdy zwłoki Sznińskiego wniesiono do lokalu w którym odbywa się zgodnie z ceremoniałem pogrzebowym Żydów, obmywanie, pracownicy cmentarni stwierdzili, że są to zwłoki bodaj najmniejszego na świecie człowieka. Pomiar wykazał że ma on długość 45 cm. przyczem głowa zajmowała około dwudziestu centymetrów

# KRONIKA

Czwartek  
18  
Kwiecień

Świąt: Bogumiła, Apoloniusza  
Jutr: + Wielki, Tymona M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 14  
Zachód słońca — godz. 6 m. 25

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 17/IV — 1935 roku.

Ciepłota 764  
Temperatura średnia + 8  
Temperatura najwyższa + 11  
Temperatura najniższa — 2  
Opady —  
Tendencja: bez zmian.  
Uwagi: pogodnie.

Przewidywania pogody w-g PIM'a do wieczora 18 kwietnia

Naogół pogoda słoneczna o większym zachmurzeniu w dzielnicach zachodnich z możliwością przelotnych deszczów.

Ciepło.  
Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

## SPRAWY AKADEMICKIE

— Czarna Kawa Akad. Kół Wilnian w Warszawie i Lwowie, odbędzie się w dniu 22 bm o godz. 22 w salach Izby Przemysłowo-Handlowej. Zaproszenia i bilety nabywać można dnia 18 i 19 b. m. od godz. 18—20 w cukierniach Czerwonego Sztralla i Rudnickiego (ul. Mickiewicza 1).

## SPRAWY SZKOLNE

— OPIEKA HIGIENICZNO-LEKARSKA W SZKOLACH POWSZECHNYCH w ub. miesiącu w wyniku lustracji stwierdzono, że na ogólną ilość 17078 dzieci, brudnych jest 3998, zawieszonych — 3815. W związku z tem do kąpielni odprowadzono 3332 dzieci.

W tym samym okresie w szkołach powszechnych publicznych zanotowano następujące choroby: świerz 2, inne choroby skórne — 104; gruźlica płuc podejrzana — 44; stwierdzona — 2; gruźlica gruźli chłonnych — 40; choroby nosa — 60; choroby uszu — 30; choroby oczu — 98; jaglica — 14; wady wzroku — 79; choroby nerwowe — 1; płasawica — 1. Z chorób zakaźnych zanotowano następujące: płonica — 4; tyfus brzuszny — 2; tyfus plamisty — 3; ospówka — 5; koklusz — 16; różyczka — 1.

W porównaniu z miesiącem poprzednim stan zdrowotny dzieci, jak również stan sanitarny w szkołach, uległ lekkiej poprawie.

## Z KOLEI

— RUCH TOWAROWY W OKRESIE ŚWIĄT. Wzorem lat ubiegłych w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy, towarowy ruch kolejowy uległ przerwie. Wznowienie tego ruchu nastąpi na drugi dzień świąt o godz. 6-ej wiecz. Przesyłki łatwo psujące się dostarczane będą również na pierwszy dzień świąt.

— OŻYWIENIE RUCHU KOLEJOWEGO. W związku ze zbliżaniem się świątami na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej zauważono znaczne ożywienie ruchu towarowego i pasażerskiego. Codziennie przez Wilno przechodzi po kilka pociągów towarowych. Wczoraj prawie wszystkie pociągi były przepelnione.

Wczoraj, jak obliczają, opuściło Wilno około 1000 osób młodzieży szkolnej, wyjeżdżającej na tygodniowe wakacje wielkanocne.

## Z POCZTY

— URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE BĘDĄ CZYNNY W OKRESIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH: W dniu 20 kwietnia br. do godz. 17.

W dniu 21 kwietnia brzewzewnętrzną służbą pocztową dla publiczności oraz służbą doręczeń przesyłek pocztowych ustają w zupełności.

Wyjatek w służbie doręczeń w tym dniu

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Przy użyciu takowej jej czyszcząca działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Pytajcie się lekarzy.

zn. prawie połowę całego wzrostu, a tułów około 25 cm.

Jak opowiada matka, karzełek chłopak urodził się w 1912 roku i sprawiał wrażenie całkiem normalnego dziecka. Poddano go obrzędowi obżerania. Gdy dziecko miało rok, zaczęło chodzić, słowem normalnie rozwijało się do 2 roku życia. Odiąd rozwój jego nagle ustał. Rozmiary tułowia wcale nie powiększały się, rosła tylko głowa.

Karzełek jadł normalnie i łatwo znosił chłód. Szczególnie ciężkie czasy przeżywała rodzina w czasie okupacji niemieckiej, przymierając z głodu. Karzełek zjadał tylko mały kawałek lichego chleba dziennie i przetrwał. Przed kilku dniami przeziębł się, zapadł na gripę i zakończył życie.

Najmniejszego bodaj na świecie człowieka pogrzebano.

stanowią paczkę żywnościową, pośpieszne przez syłki zwykle i polecane bez pobrania oraz zawiadomienia o nadejściu przekazów telegraficznych i pośpiesznych jako też paczek zwykłych z żywnościowymi.

W dniu 22 kwietnia br. (poniedziałek) urzędy i agencje pełnią służbę zewnętrzną od godz. 9 do 11.

W dniu tym odbędzie się również jednora zowe doręczanie przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafii i telefonie w czasie świąt pozostają bez zmiany.

— WYSYLKA PACZEK ŻYWNOSCIOWYCH DO ZSSR. Urzędy pocztowo-telegraficzne Dyrekcji wileńskiej w ciągu ostatniego tygodnia wyślą do Rosji sowieckiej zgórą 3000 paczek żywnościowych i macy.

## GOSPODARCZA

— O DOSTĘP DO WILJI DLA TARTAKÓW. Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zwróciła się ostatnio do Magistratu w sprawie utrudnień, które mogą powstać dla tartaków, położonych na lewym brzegu Wilji w związku z dokonywanym obwałowaniem rzeki.

Koszty surowca i robocizny kształtują się dla tartaków wileńskich znacznie wyżej, niż dla innych przedsiębiorstw tej gałęzi — co wpływa na niską rentowność tych zakładów na terenie Miasta. W takich warunkach wszelkie inwestycje — przeprowadzane przez tartaki własnym kosztem dla umożliwienia holowania spławianego drewna na place tartaczne spowodują zwiększenie kosztów produkcji. Takie stan rzeczy odbije się ujemnie na rozmiarach produkcji tartacznej w Wilnie — pogarszając stan zatrudnienia robotników.

Wobec powyższego izba uważa, że interesy zarówno życia gospodarczego, jak i miasta wymagają, ażeby przy obwałowaniu Wilji, tartakom, położonym przy brzegu, pozostawiono wolny dostęp do rzeki, umożliwiając łatwe holowanie spławianego drewna.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś we czwartek dnia 18, w piątek 19 i w sobotę 20 kwietnia — przedstawienia zawieszono.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś teatr nieczynny. W niedzielę świąteczną o godz. 8.15 w grana będzie wdalszym ciągu melodia op. Ziehrera „Wesoła para“.

— „Sztjgar“ na przedstawieniu popołudniowym. W poniedziałek świąteczny ukaże się warchołowa op. Zellera „Sztjgar“. Ceny niższe.

— Wieczór H. Ordonówny i Igo Szyma w „Lutni“. Znakomita pieśniarka H. Ordonówna i znany artysta filmowy Igo Sym, wystąpią raz jeden tylko w piątek 26 bm. W programie najulubieńsze piosenki i recytacje. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia“.

KAMIENIE ŻÓLCIOWE tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Zapobiegające ich powstawaniu stosując zioła CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.

## Zakończenie strajku robotników budowlanych na Porubanku

W dniu 16-go kwietnia r. b. na konferencji przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Wilnie z przedstawicielami firm budowlanych inż. Ryfkiewicz i Ska, oraz inż. Karbowskiego i Ska pod przewodnictwem Inspektora Pracy p. Fedekińskiego została podpisana ugoda mocą której robotnicy zatrudnieni w tych dwóch firmach w liczbie 250 osób otrzymali podwyżkę płac w sposób następujący: a) murarze 1ej kategorii 8 zł. dziennie IIgiej kat. 7 zł. dziennie, b) cieśle 1-iej kat. 6 zł. dziennie II-iej kat. 5 zł. dziennie, c) robotnicy niefachowi mężczyźni 2 zł. 72 gr. dziennie d) robotnice niefachowe kobiety 2 zł. dziennie.

Pracodawcy ponadto przyłączyli się do obowiązującej umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym regulującej warunki pracy i płacy dla: murarzy, stolarzy, cieśli i malarzy. Ugoda tą trwający dwa dni strajk został zakończony.

## Na wileńskim bruku

### ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE NAUCZYCIELKI.

Zaginęła nauczycielka Apolonja Grymowicz lat 26. Wyszła ona 11 bm. o godz. 8 rano z domu mówiąc że udaje się do lekarza i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

Rodzina powiadomiła o zaginięciu Grymowiczowej policji.

### WYPADEK NA ULICY POŁOCKIEJ

Wczoraj na ul. Połockiej zderzył się samochód wojskowy z furmanką wiejską. Furmanka należąca do Juliana Dadełło ze wsi Bilezele została strząskana. Jadący furmanką mieszkaniec Nowej Wilejki Antoni Pomarnacki doznał poważnych uszkodzeń.

### SENSACYJNE OSKARŻENIE

W sferach kupieckich naszego miasta wywołała wielką sensację skarga złożona przez byłego właściciela sklepu futzanego w Wilnie Z. prze ciwko b. narzeczonemu jego córki którego oskarża o systematyczne okradanie sklepu, przyczem ocenia straty na 7 tysięcy zł.

Niedoszły narzeczony twierdzi że skarga jest jedynie aktem zemsty za to że nie poślubił panny. (c)

## List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!  
Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższego mojego sprostowania: Uzupełniając wyjaśnienia p. mec. Br. Krzyżanowskiego podane w Ekspresie Wileńskim z dnia 17 bm. a dotyczące wzmianki pod tytułem „Pojedynkę o 150.000 złotych“ w Nr. 56 tegoż pisma, zaznaczam, że twierdzenie zawarte w owej wzmiance iż podana w niej rzekoma wymiana „oświadczeń“ spowodowała moje przeciw p. Friedowi dyrektorowi Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilnie wystąpienie na drodze honorowej, również nie odpowiada prawdzie. Powody były inne, a na dowód tego pozwałam sobie przytoczyć protokół sporządzony i podpisany przez zastępców obu stron.

Sprawa zaś owej złośliwej, przez delikatny rozum wykombinowanej plotki o rzekomem przepisaniu przezemnie jak przedsiębiorstwa tak również i majątku na imię żony, podanej przez 2 pisma — Wilner Tog i Ekspres Wileński — oraz szerzonej ustnie z dodaniem tych nazwisk które nie figurowały we wzmiankach; plotki szarpiącej mój honor i narażającej mnie jako kupca na wielkie szkody materialne — jeszcze załatwiona nie jest.

Wilno dnia 17-IV 1935 r.

Z wysokim szacunkiem

Zygmunt Nagrodzki.

Protokół posiedzenia zastępców honorowych w sprawie W. Panów Zygmunta Nagrodzkiego i Anatola Frieda.

Wilno dnia 26 lutego 1935 roku, obecni za stępcy honorowi ze strony p. Zygmunta Nagrodzkiego — pp. Jaromir Matysz i Tadeusz Miśkiewicz ze strony p. A. Frieda — pp. Eljasz Zaks i Michał Taub.

Po wyjaśnieniu okoliczności zajścia które miało miejsce w lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna w rozmowie pomiędzy p. A. Friedem a p. Bronisławem Krzyżanowskim w sprawie p. Z. Nagrodzkiego zastępcy honorowi p. A. Frieda oświadczyli:

że p. Fried kategorycznie zaprzecza aby tówki uzyskanej z pożyczki w KKO m. Wilna, miał zarzucić p. Z. Nagrodzkiemu ukrywanie go i uchylanie się pomimo rzekomego posiadania tej gotówki obecnie od wykonania zobowiązań względem KKO.

że przez użycie wyrazu „nabrał“ bynajmniej nie miał na względzie osobiście obrazić p. Z. Nagrodzkiego lecz miał na myśli narażenie na starty KKO przez p. Z. Nagrodzkiego.

że przez powyższy wyraz p. A. Fried dał podstawę do nienależytego zrozumienia jego intencji.

Wobec powyższego zastępcy honorowi p. A. Frieda w jego imieniu oświadczają że moco dawca ich uznaje powyższy wyraz za nieodpowiedni i z tego powodu wyraża ubolewanie.

Zastępcy honorowi p. Z. Nagrodzkiego przy muja powyższe do wiadomości.

Przez to zastępcy honorowi stron obu uznają sprawę za honorowo załatwioną dla obu stron.

Na tem protokół zakończono.

(—) Eljasz Zaks (—) M. Taub

(—) J. Matysz (—) T. Miśkiewicz

za zgodność z oryginałem:

Zygmunt Nagrodzki.

## RADJO WILNO

WIELKI CZWARTEK, dnia 18 kwietnia 1935 r.

6.30: Pieśń wielkopostna. 6.35: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka 7.15: Dzień poranny. 7.25: Muzyka. 7.40: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla dzieci: „Bociany lecą“. 12.30: Muzyka organowa. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dziennik południowy. 13.15: Koncert Małej Ork. P. R. 13.45: Z rynku pracy. 13.50: Odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka dawna. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 16.45: Pieśni kościelne i motety wielkopostne. 17.00: Transm. z kliniki chorób wewnętrznych „Serce przemawia“ 17.15: „Legenda Wielkiego Piątku“. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Pieśni religijne W. Trotscha. 18.15: Conrad i świat — szkic lit. 18.30: Skrzynka pocztowa muzyczna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert reklamowy. 19.00: Pieśni religijne. 19.07: Program na piątek. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Utwory fort. St. Nawrockiego. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Dokąd jechać na święto? 20.15: Omówienie programu koncertu. 20.20: Transm. z Filharmon. Warsz. — Pasja w-g św. Mateusza J. S. Bacha. W przerwie Dziennik wieczorny Do godz. 23.00: D, c, transm. z Filharmonji Warsz. 23.00: Kom. met.

WIELKI PIĄTEK, dnia 19 kwietnia 1935 r.

6.30 Pieśń Wielkopostna. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka. 7.45 Program dzienny. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00—11.57. Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 Koncert Tria Rymowicza. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Haydn — „Siedem słów Zbawiciela“ kwartet smyczkowy. 13.50—14.00 Odcinek powieściowy. 15.45 Muzyka religijna. 16.30 Legenda o jaskółce — opow. dla dzieci starszych. 16.45 Utwory klawesynowe. 17.00 Dyskutujemy na temat pracy i czynownika. 17.15 Recital organowy Bronisława Rutkowskiego. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Święty Boże, święty Moery — fragment słuch. 18.30 Koncert reklamowy. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne miasta. 18.45 Wagner — wyjątki z „Lohengrina“. 19.07 Program na sobotę. 19.15 W świetle rampy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Pieśni Wielkopostne. 19.50 Feljton aktualny. 20.00 Koncert religijny. 21.30 Dziennik wieczorny. 21.40 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.45 Koncert. 22.15 Wiersze Wielkopiątkowe. 22.30 Koncert chóru „Lutnia“. 23.00 Nauki Wielkopostne. 23.15 Kom. met. 23.20 Pieśń „wszystkie nasze dzienne sprawy“.

# REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO  
KLIJENTEŁĘ ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM“

**Już jest w sprzedaży**



**wódka  
czysta  
zwykła**

m o c y  
**55°**

Cena za  
1 l. zł. 5.—  
0,5 l. zł. 2.55  
0,25 l. zł. 1.35

etykieta koloru zielonego wraz z butelką.

Najnowsze arcydzieło filmowe. Anna Sten, Fredric March, najpiękniej- czy amant  
Fascynująca Rosjanka  
genjalny reżyser rosyjski Rouben Mamoulian  
stworzyli wielkie arcydz.  
Szczegóły nastąpią.

**KATIUSZA** w-g nieśmiertel. powieści LWA TOŁSTOJA  
WKRÓTCE w kinie **HELIOS**

## WIELKI KONKURS FOXA

Wytwórnia „Fox-Film“ zaprasza do wzięcia udziału w **KONKURSIE** na pieszczotliwe imię dla najmłodszej gwiazdy filmowej **SHIRLEY TEMPLE**. Nagroda za najtrafniejsze imię wynosi zł. 100 — Kartę konkursową wraz z kuponem zwrotnym otrzyma każdy przy wykupie biletu na film „ROZESMIANE OCZY“ w kasie kina „Pan“. Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 1 maja r.b. pod adresem **FOX-FILM**, Wydział Prasy i Propagandy, Warszawa, Ś to Krzyska 25.

**PAN** | Od niedzieli 21 b m. cu- do świateł, bożyszcze tłumów  
w najspanialszym arcydziele jak- kie wyprodukowała kinematografia  
**Shirley Temple**  
**Roześmiane oczy** Za który Shirley Temple odznaczoną została naj- wyższą nagrodą Akademii Filmowej.

**NA ŚWIĘTA**  
Perfумы i wody kwiatowe i na wagę  
najnowsze zapachów, kremy, puder, róż,  
pomadka do warg i ołówki do brwi  
**Przedmioty gospodarcze:** zaprawy, szczotki,  
sukna i wiórki do froterki oraz wszel-  
kie środki do prania bielizny.  
**Środki do czyszczenia** i srebrzenia me-  
talów, PASTA  
i płyn do obuwia.  
**Oplatki,** olejki i esencja do likierów i do  
pieczywa.  
FARBA, LAKIER i MARMURKI DO JAJ  
PRZYBORY i NOŻYKI DO GOLENIA.  
**SKŁAD APTECZNY I PERFUMERYJNY**  
**J. Szambadał** W. Pohulanka  
nr. 14, tel. 14-89  
vis-a-vis Teatru Wielkiego. Istn. od r. 1901  
Wybór największy. Obsługa fachowa,  
punktualna i sumienna.

**MEBLE** NOWOCZESNE  
I STYLOWE  
gotowe i na zamówienia,  
symplicznie, stołowe i sztuki pojedyncze  
poleca po cenach dostępnych  
**STOLARZ**  
**STANISŁAW SKRODZKI**  
Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej  
do ul. Równe Pole 5-a

**UDZIELAM  
LEKCYJ MUZYKI  
NA GITARZE I MANDOLINIE**  
Organizuję orkiestry ludowe i dęte. — Piszę  
szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcyj  
udzielam w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć  
się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3  
Kapelmistrz **L. Kiewakin**

**CZAS**  
pomyśleć o ogłoszeniach!!!  
Ogłoszenia do „Kurjera  
Wileńskiego“ i do in. pism  
**bardzo tanio, solidnie**  
i na dogodn. warunkach  
załatwia  
**BIURO OGŁOSZEŃ**  
**St. Grabowskiego**  
Wilno, Garbarska 1, tel. 82.



## spojrzenia wszystkich mężczyzn

skierowane są na nią jedną. Czy przyczyną jest jej specjalna uroda? Bynajmniej. Ale potrafiła wydobyc swój ufaiony dotąd kobiecy wdzięk dzięki racjonalnemu stosowaniu kremu i pudru **ABARID**. Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naskórek jednocześnie chroni go i odżywia.

## PUDER i KREM ABARID

„PERFECTION“  
DO MYCIA TWARZY STOSUJCIE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKĘ ABARID

**NA ŚWIĘTA POLECAMY**  
PERFUMY, WODY KOŁOŃSKIE, PUDRY, KREMY,  
POMADKI I RÓŻNE KOSMETYKI W WIELKIM WYBORZE  
ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE CENY NISKIE  
**SKŁAD S. ZAŁB** MICKIEWICZA 42  
APTECZNY Telefon 20 81  
Zamówienia telefoniczne dostarczamy natychmiast.

Bez forsy niema radości  
Bez „OLLA“ niema pewności!  
**“OLLA“**  
„Gum..?“

nowa żarówka  
**TUNGSRAM**  
**DOBRE ŚWIATŁO  
STWARZA MIŁY  
NASTRÓJ ŚWIĄTECZNY**  
SPRZEDAJEMY ŻARÓWKI  
TYLKO  
NIEPRZERABIANE  
NIEWYNAJMOWANE  
100% NOWE  
PEŁNOWARTOŚCIOWE  
**M. ŻEJMO**  
WILNO — MICKIEWICZA 24

**ORYGINALNE PROSZKI**  
MIGRENO-  
NERVOSIN  
PŁASZĄCY  
ZNAK FABRY  
Z KOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE I ARTRETYCZNE  
STAWÓW, KOSTNEIT.P.  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
Z ZNAKIEM **KOGUTEK**  
SPRZEDAJA „APTEKI“

**DOKTOR ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, wenerycz-  
ne, narządów moczow.  
od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skór-  
ne, weneryczne, narząd-  
ów moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w.  
ul. Wileńska 28, m. 3  
tel. 2-77

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfilis,  
skórne i moczopłciowe  
Zamkowa 15, tel. 1960  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

Ser litewski na główki  
kg. 1.60, Miod leczni-  
czy kg. 2.20, Pisanki  
artyst. w stylu haculsk.  
szt. 50 gr., Kiełbasa  
wiejska kg. 2.00, oraz  
wędliny wyrobu p. Fie-  
do-owiczowej i inne ar-  
tykuły spożywcze naj-  
taniej obecnie można  
nabyć jedynie w firmie  
**Wł. i Zerwiński**  
Wileńska 42 (vis-a-vis  
placu Orzeszkowej)

**Sprzedaje się  
pszczoły**  
Karlsbadska 33

UWAGA! Dla myśli-  
wych i amatorów sprze-  
dają się włoskiej ras  
młode  
**JAMNIKI**  
ul. Lwowska 51—3

**Potrzebny  
POKÓJ**  
dla samotnego w óró-  
mieściu z wygodami  
od 1 maja. Oferty do  
„Kurjera Wileńskiego“  
pod „samotny“

**DOKTOR  
S. Kapłan**  
(Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe)  
POWRÓCIŁ  
Wileńska 10  
(wejście przez ul. Żeli-  
gowskiego m. 16)

**DOKTOR  
J. PIOTROWICZ-  
JURCZENKOWA**  
Ordynator Szpít. Sawicz.  
Choroby skórne,  
weneryczne i kobiece  
Wileńska 24, tel. 1886  
Przyjm. od g. 5—7 w.

**DOKTOR  
Blumowicz**  
Choroby weneryczne,  
skórne i moczopłciowe  
Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9—1 i 3—8

**DOKTOR  
Wolfson**  
Choroby skórne, wene-  
ryczne i moczopłciowe  
Wileńska 7, tel. 10-67  
Przyjm. od 9—1 i 4—8

**AKUSZERKA  
Marija Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w.  
ul. J. Jasińskiego 5-20  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA  
Śmiałowska**  
przeprowadziła się  
na ul. Wielką 10-4  
tamże gabinet kosmet.  
usługa zmatczki, bro-  
dawki, kurczaki i wądry

**AKUSZERKA  
M. Brzezina**  
przyjmuje bez przerwy  
przeprowadziła się  
Zwierzyńiec, T. Zana-  
na lewo Gedyminowska  
ul. Grodzka 27

**Nowa Linja**  
miesięcznik kobiecy  
bezpłatne numery  
okazowe wysyła  
Wydawn. „Nowa Linja“  
Kraków, skr. poczt. 272

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppok. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppok. Administracja czynna od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> ppok. Reklamsów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppok. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> i 7—9 wież. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.  
**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.